JEŹDZIEC i HODOWCA

NR. 1 1937



FETYSZ (Bakszysz — Siglavi Bagdady) og. siwy, ur. 1924 r. w Państw. Stadn. w Janowie Podlaskim, eksportowany do Niemiec w 1936 r. (według obrazu pędzla art. mal. M. Adamczewskiego).

W stadzie MICHAŁA RÓGA, w Moczydle

STANOWIĆ BĘDĄ W R. 1937 OGIERY PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ

HEL

ur. 1929 roku po FILS du VENT
i JEANETTE II po MORGANATIC
i ENIGMA po MINORU
Cena stanówki zł. 300 od klaczy
pełnej krwi

HEL WYGRAŁ NASTĘPUJĄCE NAGRODY

w 1932 roku Ludwika Grabowskiego (Produce)
DERBY
i A. hr. Wielopolskiego
1933 r. nagr. Józefa hr. Zamoyskiego
i A. hr. Wielopolskiego, w 1934 r. Nagrodę Kozienic i wiele innych mniejszych.

KMICIC

ur. 1924 roku (MORGANATIC — BATTAGLIA)
Cena stanówki zł. 100

Powyższe ceny stanówek obejmują 6 skoków. Cena utrzymania wraz z boksem i obsługą zł. 2,75 dziennie, ze źrebięciem 3 zł. dziennie, płatne za 2 miesiące z góry wraz z opłatą za stanowienie.

Informacje: Warszawa, ul. Szopena 1 m. 12 (telefon 8-61-48)

W celu możności zarezerwowania boksów dla klaczy uprasza się o możliwie wcześniejsze zgłoszenia stanówek.

W stadzie WITUCHOWO

Zofji hr. Mycielskiej

w sezonie kopulacyjnym 1937 stanowić będzie ogier **FLÜCHTLING,** kary
ur. 1918 r. w st. p. Bischoff-Mydlinghoven
po cenie 200 zł. od klaczy

FLÜCHTLING 9							
Fabel II				Fervor HN.GB.GH.DL.			
Fama BR.RA.RZ.		Hannibal DL.HS.GHP.GP		Festa		Galtee More 2 D.L.M.	
Alveole	Saraband	Zama	Trachenberg	L'Abbesse de Jouarre	St. Simon	Morganette	Kendal

Wygrał ogółem 368.500 mk. Na 35 startów 14 I-szych nagród (m. in. Saraband i Waldfried R., Horster Jubileums Pr., Graditz i Schlesien R., Flieger Ausgl., Preis der Stadt Hannover etc.). Pozatem 15 razy z miejscem i tylko 6 razy bez miejsca. Dokładny opisy kariery i pochodzenia vide „Jeździec i Hodowca" 1934. Nr. 11, str. 209.

Za utrzymanie klaczy pobiera stado miesięcznie 80 zł., ze źrebięciem 100 zł., płatne z góry za dwa miesiące, wraz z opłatą za stanowienie. Zapisy w stadzie Wituchowo, p. Kwilcz, woj. poznańskie.

W STADZIE TRĘBACZ[illegible]

pow. Kępno, poczta i telefon TRĘBACZ[illegible] stacja kol. Perzów, stanowić będzie w r. 193[illegible] 7 letni ogier pełnej krwi angielskiej import[illegible]any z Niemiec ze stajni B. FRIEDHEIM[illegible]A

UNKENRUF

Note								Prunu[illegible]							
Harfe				Nuage				Pomegranate				D[illegible]nald			
Dogaressa		Dark Ronald		Nephté		Simonian		Briar Root		Persimmon		Da[illegible]		Bay Ronald	
Dominduca	Galtee More	Darkie	Bay Ronald	Fanny	Flying Fox	Garonne	St. Simon	Eglentyne	Springfield	Perdita II	St. Simon	Insygnia	T[illegible]urio	B[illegible]ack Duchess	[illegible]npton

Unkenruf zdobył nagrody: Fürstenberg Rennen 10.000 RM., bijąc Arjamana i Calva, Ulrich von Oertzen Rennen 5000 RM. i inne, wygrywając w dwu sezonach 37.515 RM.

Unkenruf posiada dotychczas w Niemczech niepobity rekord na 2.000 mtr.

Za stanowienie klaczy pełnej krwi pobiera się zł. 300, za drugą klacz z tej samej stajni zł. 200. Za utrzymanie klaczy miesięcznie pobiera się zł. 100. Stajnia pozostaje pod stałym dozorem lek. wet. dr. Janiaka. W celu zarezerwowania boksów dla klaczy, uprasza się o możliwie wcześniejsze zgłoszenie stanówek.

Oprócz Unkenrufa w stadzie Trębaczów stanowią ogiery pełnej krwi: AINO II (Aino — Fetisvara) zł. 60 od klaczy i FARINELLI (Illuminator — Gambja), zł. 80 od klaczy.

1

JEŹDZIEC I HODOWCA

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

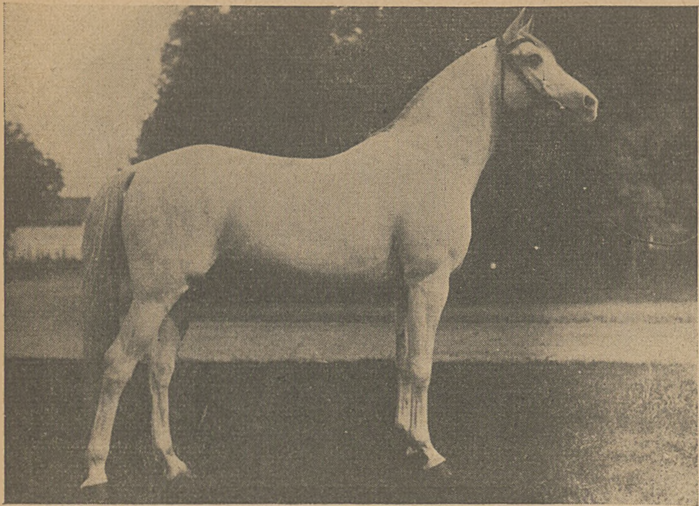
ROK XVI. WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1937 R.

TREŚĆ Nr. 1:



FAIRWAY (Phalaris — Scapa Flow po Chaucar), og. gn., ur. 1925 r. w st. lorda Derby w Anglii — champion reproduktorów angielskich 1936 r., z wygraną potomstwa 57.931 Ł.

Foto: Frank Griggs — Newmarket



FETYSZ (Bakszysz — Siglavi-Bagdady), og. siwy, cz. kr. ar., ur. 1924, w Stadninie Państw. w Janowie.
Foto: J. Onesin — Bogusławice.

Inż. Jan Grabowski

Zdobyta pozycja

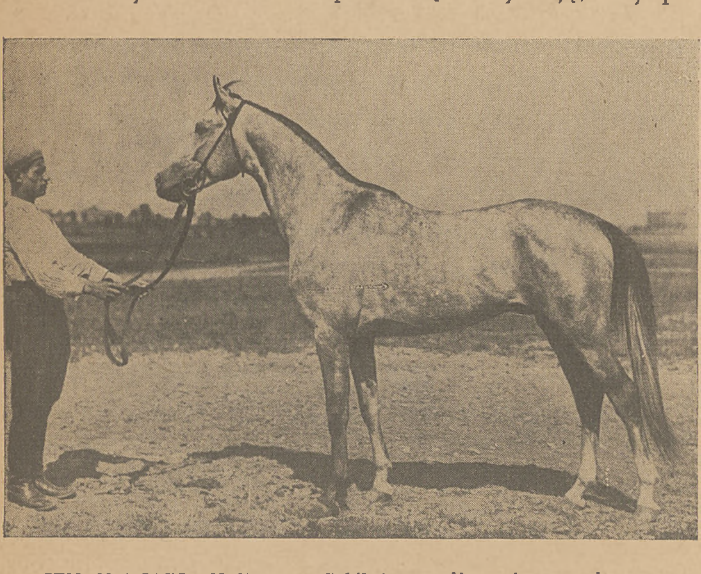
Polska hodowla koni w ostatnich latach poczyniła postępy. Nie tylko pod względem organizacji, ale też, co za tym idzie, pod względem przysporzenia krajowi dobrych koni rasowych i ogólnego polepszenia pogłowia.

Ilość klaczy ras czystych i półkrwi znacznie się powiększyła, tak, że w dziedzinie hodowli pełnej krwi i czystej krwi arabskiej doszliśmy nie tylko do samowystarczalności, ale też możemy myśleć o eksporcie.

Rok 1936 był przełomowym w tym względzie, a ponieważ eksport jest dla każdej hodowli zarówno dowodem zaufania zagranicy do jej produktów, jak i czynnikiem wysoce sprzyjającym jej dalszemu rozwojowi i doskonaleniu — poświęcimy temu zagadnieniu słów kilka.

Sprawiedliwie trzeba przyznać, że eksport wysokowartościowego polskiego konia szlachetnego ruszyło z martwego punktu Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.

Metody zastosowane przez tę instytucję, aby poinformować świat o tym, co posiadamy w Polsce za skarby w koniu arabskim — można uważać za klasyczne.



IEN NEDJARI (Nedjari — Sahiba), og. różowo-siwy, cz. kr. ar., ur. 1931, w stadzie Bienkow. f. Raciborskiej.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Nawiązano więc kontakty osobiste i korespondencyjne ze wszystkimi instytucjami i osobistościami zainteresowanymi i miarodajnymi w dziedzinie hodowli konia arabskiego na całej niemal kuli ziemskiej, oraz rozwinięto celową propagandę drogą wydawnictw specjalnych.

Pięknie pomyślane i starannie wydane kalendarze i broszury, monografie w formie specjalnych numerów „Jeźdźca i Hodowcy", z wydatnym uwzględnieniem dokładnych tekstów obcojęzycznych, oraz precyzyjnie wydane księgi stadne, rozsyłane przez T-wo Hodowli Konia Arabskiego literalnie do wszystkich, nawet najdrobniejszych ośrodków hodowli konia arabskiego całego świata, zrobiły swoje.

Dzisiaj hodowcy z różnych zakątków globu ziemskiego wiedzą, że Polska ma araby, że te araby są dobre, gdyż wywodzą się z najlepszej krwi i są wypróbowane na dzielność w poważnych, doskonale zorganizowanych wyścigach.

I skutek tego nie dał na siebie długo czekać.

W roku 1936 polskie reproduktory czystej krwi arabskiej powędrowały do Czechosłowacji, Litwy i Niemiec, w najbliższej przyszłości zaś zamierza u nas nabyć ogiery arabskie Jugosławia i Turcja.

Przy eksporcie stanęliśmy na jedynie właściwym stanowisku oferowania nabywcom materiału tylko pierwszorzędnego, chodzi bowiem o trwałe zdobycie rynków zagranicznych i pobudzenie hodowców do wysiłków, aby produkowali jaknajlepsze konie, które kraj wchłonie w potrzebnej ilości, a nadmiar już po cenach światowych odbierze zagranica.

Tutaj jest miejsce nadmienić, że o klasie hodowli, wyróżniającej się przede wszystkim w produkcji ogierów, mogących mieć popyt na rynkach zagranicznych, decyduje zawsze i wszędzie wysoka cena produktu, prawdziwie klasowy reproduktor bowiem jest obiektem wymiany międzynarodowej, a więc cenę jego określają rynki całego świata, zmuszone niekiedy stawać do konkurencji.

Z kolei rzeczy zorientujemy się, jakie ogiery wywieźliśmy zagranicę — i w jakich okolicznościach. Zacznijmy od Niemiec, gdyż ta tranzakcja była najpoważniejsza.

W październiku roku 1935 miała miejsce wycieczka hodowców polskich do Wschodnich Prus. Zwiedzaliśmy między innymi państwowymi zakładami chowu koni — sławną stadninę w Trakenach.

Zachwyceni wysoką jakością trakeńskich koni półkrwi i niektórych follblutów w tej hodowli używanych, zwróciliśmy uwagę na słabą klasę reproduktora arabskiego.

W wymianie zdań z dyrektorem stadniny trakeńskiej dr. Ehlert'em wyraziliśmy nasz pogląd na niedostateczną jakość tamtejszego araba i sugerowaliśmy, że Polska posiada ogiery arabskie godne Traken, któreby można wymienić na ogiery wschodnio-pruskie, potrzebne nam do Racotu. Po powrocie do kraju podzieliliśmy się tą myślą z Naczelnikiem Wydziału Chowu Koni inż. Pruskim, który 27 lutego 1936 r. wystosował do Naczelnego Koniuszego Rzeszy pismo.

Dn. 26 marca przyszła z Niemiec odpowiedź pozytywna i po przeprowadzeniu formalności do Polski przybyli Naczelny Koniuszy Rzeszy dr. Seyffert oraz dyr. dr. Ehlert, celem wyboru ogierów. Marszrutę oraz wykaz ogierów do oględzin przygotowało z całą drobiazgowością T-wo Hod. Konia Arabskiego.

W ostatecznym wyniku komisja wybrała ogiery: Fetysz, Labirynt, Ibn-Nedjari i Adamas.

Fetysz został przeznaczony na reproduktora czołowego do stadniny w Trakenach, pozostałe ogiery do stad państwowych.

Wybór Fetysza do Traken świadczy o wielkim znawstwie komisji.

Ogier ten, wypróbowany dodatnio w stadninach polskich, wybitnie szlachetny, suchy o doskonałych ruchach jest wyrazistym przedstawicielem rasy i koniem wysokiego gatunku.

Mam jeszcze w oczach głębokie, rozłożyste, suche o elastycznych chodach trakeńskie klacze stadne i nie mogę sobie wyobrazić odpowiedniejszego dla nich ogiera jak ten siwy arab, mogący iść w zawody z synami pustyni.

F E T Y S Z

Ogier siwy, ur. w 1924 r. w st. Państwowej w Janowie

<table>
<tr><td colspan="8">SIGLAVI-BAGDADY
Radowce 1908</td><td colspan="8">BAKSZYSZ
Sławuta 1901</td></tr>
<tr><td colspan="4">Malta
Chrestówka 1892</td><td colspan="4">Siglavi-Bagdady
or. ar.</td><td colspan="4">Parada
1895</td><td colspan="4">Ilderim
or. ar.</td></tr>
<tr><td colspan="2">Republika 1876</td><td colspan="2">Handżar
Janiszówka 1882</td><td colspan="2"></td><td colspan="2"></td><td colspan="2">Krzywda 1890</td><td colspan="2">Rymnik 1876</td><td colspan="2"></td><td colspan="2"></td></tr>
<tr><td>Heraldyka 1868</td><td>Ezrak-Seglawi or. ar.</td><td>Azjatka</td><td>Hami or. ar.</td><td></td><td></td><td></td><td></td><td>Dalmacja 1884</td><td>Semhan or. ar.</td><td>Hama 1868</td><td>Kortez 1870</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
</table>

Jest on synem sławnego Bakszysza, chowu sławuckiego, który odegrał doniosłą rolę w ugruntowaniu stada janowskiego, oraz radowieckiego pochodzenia Siglavi — Bagdady, suchej, rasowej i szlachetnej klaczy, której matką jest chrestowiecka, a więc również sławucka Malta.

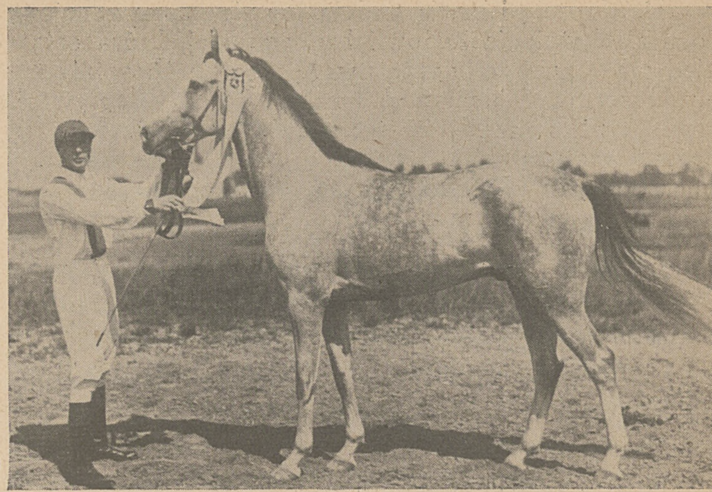
Rodowód Fetysza skonstruowany jest w ten sposób, iż dziadkowie jego są wywodowymi arabami, babki zaś klaczami sławuckimi, można więc z przyjemnością stwierdzić, że do Traken poszedł produkt **polskiej hodowli,** gdyż w żyłach Fetysza po za oryginalnymi płynie tylko krew polskich arabów. Zaletą Fetysza jest też to, iż był dzielnym koniem wyścigowym, który w zaraniu wyścigów arabskich wygrał 10.510 zł.

Przynosi on zaszczyt hodowli państwowej, gdyż został wychowany w Janowie.

Również państwowego chowu jest ogier Labirynt, który biegał w barwach p. St. Żarczewskiego.

Labirynt jest synem importowanego swego czasu z Babolny Koheilana I i Ameryki, którą stadnina Janowska nabyła od p. Wł. Jelskiego z Szumska. Labirynt jest w nomenklaturze polskiej oznaczony jako koń chowany w czystości krwi arabskiej, gdyż w rodowodzie Ameryki występuje og. Bek, posiadający jednego z przodków anglo-araba Iskusnika. (Lola jest po Łowkij po Lorenzo, a ten po Iskusnik st. hr. Rostopczina po anglo-arabie Gułan i a. a. Baszka).

Labirynt jest również produktem doskonałych rodziców, gdyż Koheilan I odegrał poważną rolę w Ja-



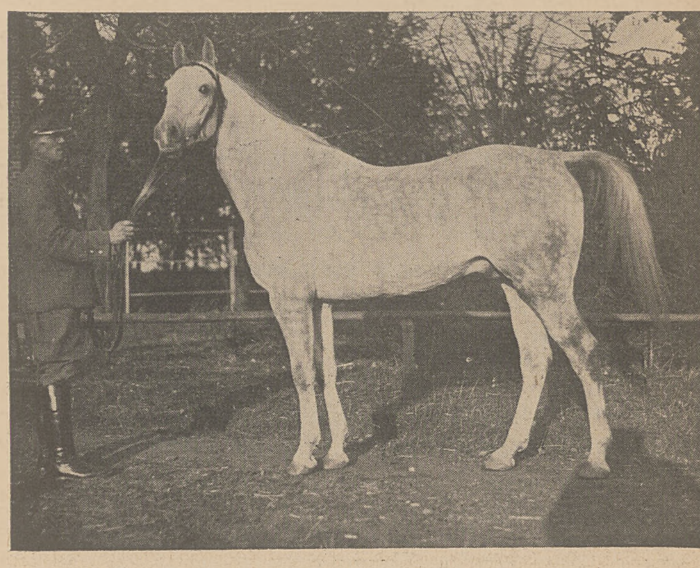
L A B I R Y N T

Ogier siwy, ur. 1930 r. w st. Państwowej w Janowie

<table>
<tr><td colspan="8">AMERYKA
Szumsko 1919</td><td colspan="8">KOHEILAN I
Babolna 1922</td></tr>
<tr><td colspan="4">Aldinga
Ignatycze 1904</td><td colspan="4">Equator
Sławuta 1905</td><td colspan="4">Gazal
Babolna 1910</td><td colspan="4">Koheilan IV
1905</td></tr>
<tr><td colspan="2">Aldona
Chrestówka 1881</td><td colspan="2">Bek
Alba 1890</td><td colspan="2">Melpomena 1892</td><td colspan="2">Arslan or. ar.</td><td colspan="2">Scherifa 1896</td><td colspan="2">Gazal 1898</td><td colspan="2">O'Bajan 1898</td><td colspan="2">Koheilan II 1887</td></tr>
<tr><td>Purpura 1875</td><td>Inżynier 1869</td><td>Lola</td><td>Burun (Streleck)</td><td>Trychina 1878</td><td>Achmet-Ejub 1881</td><td></td><td></td><td>Gehelt-el-Scharif or. ar.</td><td>Siglavy or. ar.</td><td>O'Bajan 1888</td><td>Gazlan I 1881</td><td>Gazlan 1881</td><td>O'Bajan or. ar.</td><td>Jussuf 1874</td><td>Koheilan-Adjuze or. ar.</td></tr>
</table>

nowie, a Ameryka jest jedną z najcenniejszych klaczy stadnych.

Był on wybitnym koniem wyścigowym, gdyż wygrał 37.628 zł., w tym Derby, nagrodę „Arabian" i nagrodę Janowa w 1934 r.



ADAMAS (Kohejl-Ibn-Mazepa — Arabella), og. siwy, cz. kr. ar., ur. 1930, w stadzie braci Mencel w Niskołysach.
Foto: J. Onesin — Bogusławice.

Dzielnością i krwią nadawałby się, moim zdaniem, do uszlachetnienia hodowli hanowerskiej, która ostatnimi czasy zwraca baczną uwagę na wypróbowanie reproduktorów, a ponieważ opiera się na dopływach krwi pełnej i arabskiej — znajdzie w Labiryncie tę krew zespoloną.

Pokrojem Labirynt również do tego celu się nadaje, gdyż jest arabem o dobrym kośccu i jakościowej tkance.

Trzecim z kolei ogierem, jaki poszedł do Niemiec jest Ibn Nedjari, chowu p. T. Raciborskiej z Breniowa, który biegał w barwach R. ks. Sanguszki i pochodzi po ogierze Nedjari, importowanym z Francji do Gumnisk.

IBN-NEDJARI

ogier róż.-siwy, ur. 1931 r. w stadzie Breniów T. Raciborskiej

<table>
<tr><td colspan="8">SAHIBA
Breniów 1924</td><td colspan="8">NEDJARI
Francja 1926</td></tr>
<tr><td colspan="4">Dońka
Babolna 1910</td><td colspan="4">Nana-Sahib I
Weil 1907</td><td colspan="4">Nedjarine
Mérignac 1919</td><td colspan="4">Nibeh or. ar.</td></tr>
<tr><td colspan="2">Kohailan II
Babolna 1905</td><td colspan="2">Schechan-Schammar
Babolna 1896</td><td colspan="2">Smyrna or. ar.</td><td colspan="2">Selim Weil 1896</td><td colspan="2">Naâma 1910</td><td colspan="2">Danbik 1913</td><td colspan="2"></td><td colspan="2"></td></tr>
<tr><td>O'Bajan 1892</td><td>Koheilan II 1887</td><td>Schecha-Gehelt-el-Adjuz or. ar.</td><td>Koheilan Adjuze or. ar.</td><td></td><td></td><td>Selma — Weil 1883</td><td>Amurath — Weil 1881</td><td>Nina 1903</td><td>Burkéguy 1899</td><td>Dybaldine 1899</td><td>Farid or. ar.</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
</table>

Ibn Nedjari jest wnukiem słynnego wywodowego araba Nibeh, który we francuskiej hodowli odegrał dużą rolę oraz polskiej cudownej klaczy arabskiej Sahiby, która wygrała pierwsze arabskie Derby i Oaks. Krew więc to pierwszorzędna, przy czym linia żeńska wywodzi się z Babolny.

Pokrojowo Ibn Nedjari jest koniem suchym, szlachetnym, w dużych ramach, zrównoważonym. Pod względem dzielności reprezentuje klasę, gdyż wygrał 25.046 zł. i jest derbistą 1935 r.

Posiada więc wszelkie walory, aby być reproduktorem w pierwszorzędnych stadach wschodnio-pruskich, gdzie dodanie kropli krwi orientalnej daje nadzwyczajne wyniki.

Mając w oczach wspaniałe klacze z Weedern myślałem sobie nieraz — „gdyby tam poszedł Ibn Nedjari"....

Wreszcie Adamas.

Adamas jest synem Koheil Ibn Mazepy i Arabelli, wychowany w stadzie braci Mencel w Niskołysach i nabyty swego czasu przez Państwowe Zakłady Chowu Koni.

Jest to ogier nawskroś polskiej hodowli i to najczystszej krwi, reprezentowanej przez takie stada jak Jezupol, Janiszówka, Sławuta.

Adamas był pożytecznym koniem wyścigowym, wygrał 6.380 zł., a jako ogier solidnego pokroju, ko-

A D A M A S

Ogier siwy, ur. w 1930 r. w Stadzie Braci Mencel, Niskołyzy

<table>
<tr><td colspan="8">ARABELLA
Podhajczyki 1914</td><td colspan="8">KOHEJL-IBN-MAZEPA
Mordy 1920</td></tr>
<tr><td colspan="4">Arabella
Janiszówka 1898</td><td colspan="4">Pielgrzym
Jezupol 1903</td><td colspan="4">Gazella II
Jezupol 1914</td><td colspan="4">Mazepa I
Jezupol 1910</td></tr>
<tr><td colspan="2">Irena 1887</td><td colspan="2">Vasco de Gama 1885</td><td colspan="2">Amanda
Jezupol 1890</td><td colspan="2">Mlech I
Jabłonów 1897</td><td colspan="2">Abra
Jezupol 1904</td><td colspan="2">Kohejlan or. ar.</td><td colspan="2">Łania
Jezupol 1896</td><td colspan="2">Mazepa
Chrestówka 1892</td></tr>
<tr><td>Najada</td><td>Inkas</td><td>C-sse Julie</td><td>Woltyżer</td><td>Dagmara (Jarczowce)</td><td>El-Kebir I (Jarczowce) 1878</td><td>Dora (Jabłonów) 1886</td><td>Krzyżyk I (Jarczowce) 1886</td><td>Łania 1896</td><td>Anvil (Weil) 1895</td><td></td><td></td><td>Pamela (Jezupol) 1890</td><td>Al-Nabi (Szelwów) 1887</td><td>Delia 1884</td><td>Achmet-Ejub 1881</td></tr>
</table>

ścisty i o dobrych chodach będzie dla Niemiec pożądanym nabytkiem dla uszlachetnienia szerszej hodowli.

Te cztery araby zostały wymienione przez rząd polski z rządem niemieckim na cztery ogiery wschodnio-pruskie, którym poświęcimy specjalne studium.

Prócz tego Niemcy nabyły w Polsce dwa ogiery huculskie, z przeznaczeniem ich na jeden z półwyspów niemieckiego Bałtyku.

Tak to polskie góralczyki poszły pić wodę z germańskiego morza...

Prócz tych czterech ogierów eksportowaliśmy na Litwę dwa ogiery arabskie: kapitalnego Hazarda (Ricordo — Hadudi), chowu p. Józefa Czerkawskiego z Bezmiechowej, który w jego barwach wygrał 36.000 zł., w tym nagr. Porównawczą (Antonin), Chrestówki i Ministra Rol. i R. R., oraz Argusa (Iltis — Arkadja), chowanego w czystości krwi, chowu p. Władysława Jelskiego z Szumska. Argus wygrał 15.400 zł., biegając w barwach stajni „Ferdynandów". Prócz tego komisja litewska w osobach pp. dyrektora Apolinarego Wienożyńskisa i d-ra Jana Girdwoynia nabyła og. pełnej krwi ang. Nerw (St. Eloi — Nettle) imp. z Niemiec, od hr. St. Korzbok-Łąckiego z Posadowa oraz następujące klacze pełnej krwi:

WYKAZ KLACZY

pełnej krwi angielskiej, zakupionych przez komisję litewską w 1936 r.

1) kl. kaszt. DORÉE, ur. w 1931 r. po Admiral Hawke od Dilection, hod. St. hr. Korzbok-Łąckiego;

2) kl. kaszt. ORMIANKA, ur. 1932 r. po Manton od Ondina. hod. St. hr. Korzbok- Łąckiego;

3) kl. gn. BIMULA, ur. 1932 r. po Manton od Bepona, hod. St. hr. Korzbok-Łąckiego;

4) kl. kaszt. BANDERA II, ur. 1931 r. po Daniło II od BellonaII, hod. J. Hutten-Czapskiego;

5) kl. sk. gn. LUTECJA, ur. 1933 r. po Balthazar od Sonya, hod. K. Wodzińskiego;

6) kl. kaszt. GŁUSZA, ur. 1933 r. po Happy Lover od Głębina, hod. K. Wodzińskiego;

7) kl. kaszt. HELENKA, ur. 1932 r. po Mah Jong od Promienista, hod. K. Wodzińskiego;

8) kl. c.-gn. MURIEL, ur. 1933 r. po Balthazar od Desdemona, hod. A. ks. Czartoryskiego;

9) kl. c.-gn. FATMA II, ur. 1931 r. po Svengali od Bodrog, hod. J. Michelisa;

10) kl. gn. ILUZJA, ur. 1933 r. po Urwipołeć od Legia, hod. L. J. bar. Kronenberga;

11) kl. gn. KWESTARKA B. W., ur. 1932 r. po Torelore od Mokka B. W., hod. B. Wydżgi;

12) kl. c.-gn. MINERWA II, ur. 1929 r. po Flüchtling od Luftlinie, hod. E. Grzybowskiego;

13) kl. kaszt. GRI-GRI, ur. 1928 r. po Promień od Fokker, hod. S. Grzybowskiego;

14) kl. gn. MALEŃKA, ur. 1932 r. po Laramée od Minorka, hod. C. hr. Mycielskiej.

15) kl. gn. PRANA, ur. 1933 r. po Granat od Prawnuczka, hod. Wł. hr. Pinińskiego.

Do Czechosłowacji nabyto z Polski ogiera czystej krwi arabskiej Jaszmak (Koheilan I — Elegantka po Bakszysz, od Gazella II po Koheilan or. ar.), chowu Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim, ur. 1928 r. (wygrał 4.165), a więc konia pierwszorzędnego pochodzenia, przy tym dobrego eksterieru, który już zostawił w Posadowie doskonale się zapowiadający przychówek.

Jaszmak będzie odchowywał w stadninie Tapolczanki, gdzie natrafi na szlachetną krew dawnej hodowli austro-węgierskiej i gdzie napewno rolę swą odegra.

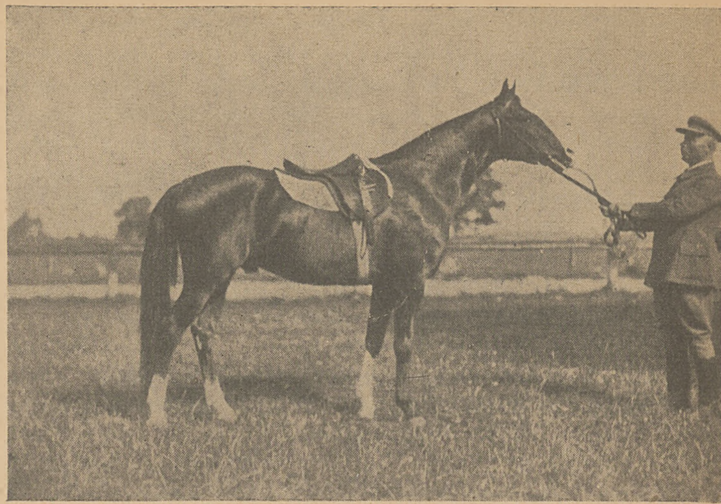
Dalej od sen. Eryka Kurnatowskiego z Łochowa nabyto do Czechosłowacji og. kaszt. peł. ang. West Nor West (Parth — Sea Spray po Sea Sick) ur. 1927 we Francji, w st. A. K. Macomber'a.

West Nor West w stadzie pełnej krwi dał z Gaff b. dobrego konia wyścigowego Gaffeur'a, w stadzie zaś półkrwi obiecujące potomstwo.

West Nor West jest koniem wyjątkowo dobrej budowy, szlachetności i urody, wniesie więc do Kladrub, gdzie będzie stacjonowany te walory, których ta hodowla potrzebuje.

Prócz tego Czechosłowacja nabyła od R. ks. Sanguszki klacz czystej krwi arabskiej Trouville (Kuhailan Haifi or. ar. — Arba) i dla Napajedl klacze pełnej krwi Warnę (Palatin — Valailles) i Pirouetkę II (Mah Jong — Pirouetka) oraz roczną klaczkę od Warny po Rapace, ze stada sen. E. Kurnatowskiego.

Zasługa nawiązania kontaktu eksportowego z Czechosłowacją przypada w udziale Dowódcy Taborów i Szefowi Remontu płk. St. Dembińskiemu, który swego czasu zainicjował sprzedaż polskich remontów do tego kraju, później zaś rewizytował komisję czechosłowacką, zachęcając do importu z Polski koni zarodowych.



JASZMAK (Koheilan I — Elegantka), og. gn., cz. kr. ar., ur. 1928 r., w Stadninie Państw. w Janowie.

Tak więc bilans eksportu koni zarodowych w r. 1936 przedstawia się następująco:

Ogierów arabskich	7
Klaczy arabskich	1
Ogierów pełnej krwi	2
Klaczy pełnej krwi	17
Źrebiąt pełnej krwi	1

Jeżeli do tego dodamy, że wybierają się do nas komisje estońska i jugosłowiańska, że rokowania z Turcją o coroczny zakup większej partii roczniaków pełnej krwi są na ukończeniu, że kontakt eksportowy z Z.S.S.R. jest tak dalece zadzierzgnięty, że już w roku bieżącym zamierza tam wyjechać specjalna misja — możemy z satysfakcją stwierdzić, że w r. 1936 została dla hodowli polskiej zdobyta poważna pozycja, pozycja otwierająca przed nią duże możliwości.

REDAKCJA „JEŹDŹCA I HODOWCY"
ROZPISUJE ANKIETĘ NA TEMAT:

jaki artykuł w roczniku 1936 jest najlepszy:

1. w dziedzinie hodowli
2. w dziedzinie jeździectwa

W ankiecie mogą brać udział prenumeratorzy i czytelnicy „Jeźdźca i Hodwcy". Jako nagrody dla autorów, którzy otrzymają największą ilość głosów za poszczególny artykuł, jednak nie mniej niż 10, Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" przeznacza:

1. za artykuł hodowlany — przedmiot artystyczny albo bezpłatną prenumeratę „Jeźdzca i Hodowcy" w r. 1937, na papierze kredowym wraz z okładką.

2. za artykuł jeździecki — ditto.

Opinie należy kierować do Redakcji „Jeźdzca i Hodowcy" — Mazowiecka 7, do 1 lutego r. b., godz. 12.

Leon Kon

Polskie jeździectwo w 1936 roku

Rok ubiegły przeszedł pod znakiem XI-ej Olimpiady.

Krótkie, lecz intensywne przygotowania do udziału w Igrzyskach Konnych, bądź w murach szkolnych, bądź na torach krajowych i zagranicznych, kilkunastodniowy pobyt w Berlinie jeźdźców polskich, zdobycie Medali Srebrnych...

Do tego potrzeba było niecałych ośmiu miesięcy. Normalnie wystarczyłoby tego czasu na ujęcie spraw olimpijskich w klamry dziejów zakończonych, gdyby nie protest czeski.

Mówiliśmy o tym nadprogramowo do ostatniego miesiąca roku, kiedy, w obliczu przedstawicieli całego świata jeździeckiego, słuszności stało się zadość.

Niema tego złego, co nie wyszłoby na dobre! Rozgłos otaczający chwilowe nieporozumienie „olimpijsko-medalowe" przyczynił się niezawodnie do zwiększenia zainteresowania się społeczeństwa sprawami jeździeckimi i wcale nie zaszkodził popularyzacji jeździectwa w Polsce, a jednocześnie zwiększył sympatje zagranicy sportowej do sportu polskiego.

Obecnie nasze jeździectwo posiada medale olimpijskie:

jeden brązowy, zdobyty indywidualnie w 1924 r. w „Prix des Nations" podczas Olimpiady w Paryżu przez por. Królikiewicza;

trzy srebrne, zdobyte zespołowo w 1928 r. w „Prix des Nations" podczas Olimpiady w Amsterdamie przez rtm. Antoniewicza, por. Szoslanda i por. Gzowskiego;

trzy brązowe, zdobyte zespołowo w 1928 r. we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego podczas Olimpiady w Amsterdamie przez ppułk. Rómmla, rtm. Antoniewicza i rtm. Trenkwalda;

trzy srebrne, zdobyte zespołowo w 1936 r. we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego podczas Olimpiady w Berlinie przez rtm. Kuleszę, rtm. Kaweckiego i rtm. Rojcewicza.

Pierwszym wyjazdem jeźdźców polskich w roku ubiegłym był wyjazd na zawody zimowe w Berlinie.

Jako główny cel wyjazdu postawiono trening przedolimpijski.

Zespół składał się z jeźdźców: mjr. Dziadulski, mjr. dypl. Lewicki, por. Czerniawski i por. Komorowski.

W Berlinie nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
1	0	1	1	1	0	8

Razem: 12.

W charakterze nieoficjalnym brał udział w tych zawodach ppułk. w st. sp. Rómmel, przyczym zdobył nagród:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
1	0	0	0	1	0	6

Razem: 8.

Również w celach treningowych została zorganizowana wyprawa do Nicei. Wzięli w niej udział: mjr. dypl. Lewicki, rtm. Starnawski, por. Czerniawski i por. Komorowski.

W Nicei nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
1	0	1	0	1	1	4

Razem 8.

W XI Olimpiadzie wzięli udział, stając do „Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego" i zajmując drugie miejsce zespołowe: rtm. Kulesza, rtm. Kawecki i rtm. Rojcewicz. Do „Prix des Nations" stanęli: rtm. Sokołowski, por. Komorowski i por. Gutowski.

Ryga była ostatnią wyprawą. W skład zespołu wchodzili: rtm. Kulesza, rtm. Sokołowski, por. Czerniawski, por. Komorowski i por. Gutowski.

W Rydze nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
6	7	6	7	2	7	20

Razem 55 i I-sze miejsce w Pucharze Narodów.

Do powyższych liczb w tabelach nie zostały włączone zespołowe miejsca zajęte w Pucharze Narodów w Rydze.

Wliczając miejsca zajęte przez Polaków w Pucharze Narodów podczas Oficjalnych Zawodów Międzynarodowych w Łazienkach, od roku 1923-go do 1936-go w konkursach typu „Pucharu Narodów" (wraz z Olimpiadą 1928 roku), zajęto miejsc:

I-ch	II-ch	III-ch
17	11	6

Razem: 34.

Od pierwszego naszego wyjazdu zagranicę w roku 1923 (włączając do tego i Zoppoty) do chwili obecnej odbyliśmy 52 meeting'i, z których w Nicei — 12, Rzymie — 6, Lucernie — 2, Paryżu — 1 (Olimpiada 1924 r.), Fontainebleau — 1, Mediolanie — 1, Brukseli — 1, Amsterdamie — 1 (Olimpiada 1928 r.), Hilversum — 1, New-York — 4, Budapeszcie — 1, Rydze — 7, Tallinie — 4, Akwizgranie — 1, Berlinie — 4 (łącznie z Olimpiadą 1936 r.), Spaa — 1, Zoppotach — 1.

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
114	104	103	116	88	85	482

Razem: 1092.

Liczba meeting'ów zagranicznych odbytych przez poszczególnych jeźdźców w tymże okresie czasu:

1.	gen. bryg. Zahorski	2
2.	pułk. hr. Komorowski	2
3.	ppułk. Głogowski	1
4.	ppułk. w st. sp. Rómmel	19
5.	mjr. w st. sp. Toczek	7
6.	mjr. Dobrzański	10
7.	mjr. Chojecki	5
8.	mjr. de Rostwo-Suski	5
9.	mjr. Antoniewicz-Woysym	14
10.	mjr. Trenkwald	7
11.	mjr. Dziadulski	13
12.	mjr. Królikiewicz	27
13.	mjr. dypl. Lewicki	8
14.	mjr. K. Święcicki	1
15.	rtm. Skupiński	4
16.	rtm. Kapuściński	2
17.	rtm. Szosland	30
18.	rtm. w st. sp. Brzeziński	1
19.	rtm. S. Starnawski	11
20.	rtm. Pieczyński	2
21.	rtm. Zgorzelski	5
22.	rtm. Kulesza	10
23.	rtm. Kawecki	1
24.	rtm. Sokołowski	2
25.	rtm. Rojcewicz	8
26.	kpt. Mrowec	1
27.	kpt. Sałęga	4
28.	kpt. Biliński	4
29.	kpt. Ruciński	11

30.	kpt. Dąbski-Nerlich	2
31.	por. w st. sp. Gzowski	7
32.	por. Strzałkowski	2
33.	por. Korytkowski	3
34.	por. Czerniawski	9
35.	por. Mossakowski	3
36.	por. Pohorecki	5
37.	por. Komorowski	10
38.	por. Galica	2
39.	por. Gutowski	4
40.	por. Mickunas	1
41	por. Nowak	1

Do powyższych meetingów są doliczone I-sze Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Łazienkach, kiedy to Polacy występowali, jako zespół ustalony oficjalnie i ściśle ograniczony ilością zawodników. Późniejsze Międzynarodowe Zawody Łazienkowskie, w których zniesiono ograniczenia co do liczby polskich zawodników — nie są wzięte w rachubę.

Z dorocznych zawodów w kraju, jak zawsze największe zaciekawienie wzbudzały IX-te Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne, zorganizowane przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

Pod względem udziału gości zagranicznych zawody udały się doskonale.

Od roku 1927 w szrankach Towarzystwa występowali przedstawiciele:

1.	Austrii	1 razy
2.	Belgii	1 „
3.	Czechosłowacji	4 „
4.	Gdańska	1 „
5.	Italii	4 „
6.	Japonii	1 „
7.	Jugosławii	1 ,
8.	Finlandii	1 „
9.	Francji	8 „
10.	Łotwy	3 „
11.	Niemiec	3 „
12.	Rumunii	5 „
13.	U. S. A.	1 „
14.	Szwajcarii	1 „
15.	Szwecji	1 „
16.	Węgier	4 „

Jesienne VI Mistrzostwa Jeździeckie po raz pierwszy tytułem próby odbyły się nie w Warszawie, lecz na prowincji. Zostały one połączone z Meeting'iem Popularnym P. Z. J. w Lublinie.

Ich wysoki poziom sportowy i ta sama frekwencja zawodników, co w stolicy, przemawiają za tym, że próba się udała i od czasu do czasu może być w celach propagandy jeździectwa powtarzana w rozmaitych ośrodkach życia jeździeckiego w kraju.

Mistrzostwo w skokach przez przeszkody po raz szósty (Mistrzostw było dotychczas sześć) zdobył jeździec, który w danym roku zpośród jeźdźców czołowych w konkursach w skokach posiadał największą ilość zdobytych nagród.

Ilościowymi szampionami i jednocześnie mistrzami zostali:

w 1931 r. — kpt. Biliński;
w 1932 r. — por. Ruciński;
w 1933 r. — por. Pohorecki;
w 1934 r. — mjr. dypl. Lewicki;
w 1935 r. — ppułk. w st. sp. Rómmel;
w 1936 r. — rtm. Sokołowski.

W taki sposób w roku ubiegłym mieliśmy jeszcze jeden dowód racjonalności budowy Mistrzostw, co do której zanikły zupełnie dawne wymiany poglądów i ścieranie się różnych zapatrywań.

Pomimo, że Meeting'ów Popularnych P. Z. J. przeprowadzono w r. 1936-ym tylko 8, czyli o jeden mniej, niż w r. 1935-ym, jednak liczba startów wzrosła o 35.09%.

Liczba zaś meeting'ów publicznych wynosiła:

w r. 1934 — 23;
w r. 1935 — 26;
w r. 1936 — 26.

W ostatnim roku przyjęto do P. Z. J. jedno nowe stowarzyszenie i zarejestrowano trzy nowopowstałe. Skreślono ze spisu zrzeszonych dwa stowarzyszenia, jako zlikwidowane.

Polska Odznaka Jeździecka nadal spełnia swe zadanie, przyczyniając się do popularyzacji jeździectwa.

Podczas zawodów dla młodzieży wiejskiej, które P. Z. J. przeprowadza w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, prawo do Odznaki Brązowej zdobyło około 500 zawodników.

Pod względem przeprowadzenia specjalnych zawodów o odznaki w ośrodkach szkolenia broni jezdnych nadal na pierwszym miejscu pozostają Połączone Koła Sportu Konnego Centrum Wyszkolenia Artylerii w Toruniu.

Z jednostek liniowych wszystkich wyprzedził 9 pułk strzelców konnych, w którym, zaczynając od Odznaki Złotej Wielkiej dowódcy pułku, pułk. Falewicza, wszyscy oficerowie i podoficerowie zawodowi, a nawet synowie niektórych oficerów spełnili warunki i posiadają już odpowiednie odznaki.

Doniosłym wydarzeniem w historii P.O.J. było wręczenie przez P.Z.J. Odznaki Honorowej Marszałkowi Polski, Edwardowi Śmigłowi Rydzowi, a dla historii P.Z.J. przyjęcie przez Marszałka Polski godności Prezesa Honorowego Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok 1936-ty był rokiem, w którym najdobitniej zostało wyjaśnione zajęte przez P.Z.J. stanowisko w Międzynarodowym Związku Jeździeckim, które przyczyniło się nietylko do przeprowadzenia szeregu wniosków polskich, ale i do wyboru jednego z delegatów Polski, ppułk. dypl. Tadeusza Machalskiego do ścisłego składu Bureau F. E. J. Wybór delegata Polski do Bureau był dokonany po raz pierwszy.

Ubiegły rok wykazał się rozrostem jeździectwa, a co za tym idzie i rozrostem pracy P.Z.J., opartej na realnej działalności w terenie w łączności z jeździectwem i hodowlą całego kraju.

Są to dodatnie wyniki planu powziętego przez P.Z.J. w roku 1934, a konsekwentnie wprowadzanego w życie w latach 1935 i 1936.

Kontynuowanie tego planu będzie celem roku 1937-go.



Krajowe reproduktory i ich męskie potomstwo (1920 – 1936)

W „J. i H." Nr. 14 — 16, 1935 r. p. Witold Pruski poruszył temat dużego znaczenia o porównawczej wartości hodowlanej reproduktorów krajowych i zagranicznych. Do nielicznych (gdyż tylko 2!) oddźwięków na ten temat dołączam niniejszy.

Koniunktura ogólna nadal nie pozwala na wywóz z kraju poważniejszej sumy, potrzebnej na kupno w Anglii ogiera rzeczywiście pierwszej klasy, syna Blandford'a lub Phalaris'a; ciążące zaś nad wyścigami w najkrótszym terminie przeniesienie toru na Służewiec i związane z tym olbrzymie wydatki nie rokują nadziei na polepszenie się pod tym względem sytuacji w bliższej przyszłości. Nolens volens więc musimy zadowolnić się tym, co już posiadamy.

W ostatnich czasach importowano do Polski kilka ogierów bardzo dobrego pochodzenia, jak Gainslaw, Sunderland, Pearlash, Rapace, Highborn II, Camors, Ping Pong, które, o ile prędko i dobrze się zaaklimatyzują, mogą dobrze przysłużyć się naszej hodowli. Jednak uwaga hodowców powinna być również skierowana na te młode ogiery pochodzenia krajowego (przeważnie synów naszego chef de race Fils du Vent'a), które niedawno, po skończonej wybitnej karierze wyścigowej, odeszły do stada. Czy zdadzą udatnie egzamin na dobrego reproduktora — w dużej mierze zależeć będzie od stopnia zaufania do nich naszych hodowców, t. zn. czy zechcą oni obesłać krajowe ogiery w dostatecznej mierze swoimi **dobrymi**, wyprobowanymi klaczami. Dlatego też temat, poruszony przez p. Witolda Pruskiego, dziś nabiera jeszcze większej aktualności, tymbardziej, że inż. Pruski, przyznając pierwszeństwo reproduktorom zagranicznym twierdzi, że siła reprodukcyjna ogierów krajowych zmniejsza się w miarę narastania generacji, wyhodowanych w linii męskiej w Polsce — nasze zaś ogiery krajowe są przeważnie synami lub co najwyżej wnukami importów.

Jak dotąd, to reproduktory krajowe zbyt wielkim zaufaniem hodowców się nie cieszyły. Żaden z krajowych reproduktorów, działających w okresie powojennym, nawet w stadzie swego właściciela nie był dobrze wyzyskany, obce zaś klacze dostawał chyba tylko w drodze wyjątku. Np. Parachute, ogier dobrego pochodzenia, reprezentujący pierwszą klasę na torze, kupiony do st. „Krasne" dostawał z roku na rok kilka zaledwie klaczy, przyczym z początku matki, po których najwięcej spodziewać się było można (Frosted Ice, Blameless, Sobótka) posyłane były do innych ogierów (Głuszec był po Madjarze, Giewont po Fils du Vent'ie, Fagas po Manton'ie). Mimo to Parachute zajmował dobre miejsca wśród najlepszych reproduktorów: 1925 r. — 8-me, 1926 — 5-te, 1928 — 8-me, 1929 — 3-cie, 1930 — 7-me, 1931 — 6-te, 1932 — czołowe.

A przecież w dobie obecnej hodowla konia pełnej krwi w Niemczech, Austrii, a ostatnio i w Italii opiera się przede wszystkim na reproduktorach krajowych, którym właśnie zawdzięcza swój szybki — w Niemczech wprost rewelacyjny — postęp i to w warunkach powojennych, wydatnemu rozwojowi bynajmniej nie sprzyjających.

O różnicy oceny wartości hodowlanej krajowego ogiera w Niemczech, a Polsce świadczy przykład Forwarda i Oleander'a, które jednocześnie rozpoczęły swoją działalność stadną. Każdy z nich w swym kraju był wyjątkowym, najlepszym po wojnie, koniem na torze.*). Lista Oleander'a od razu, w pierwszym sezonie kopulacyjnym została kompletnie wypełniona imionami najlepszych klaczy, Forward zaś dostał kilka młodych, początkujących, niewypróbowanych matek. Że w tak niekorzystnych dla siebie warunkach zdołał dać klasowego Bałtyka (do złudzenia przypominającego ojca budową i akcją) bezwzględnie to świadczy o jego wysokiej wartości hodowlanej.

Mówią, że o przydziale klaczy rozstrzyga sława reproduktora. Jest to zupełnie słuszne, jeżeli chodzi o reproduktora, już wypróbowanego. Ale ogier początkujący? W jaki sposób może on wybić się na czoło, jeśli nie dostaje ani dobrych matek, ani nawet dostatecznej ilości partnerek? Sam champion reproduktorów wszystkich czasów Blandford w pierwszych latach swojej kariery stadnej, kiedy jeszcze nie należał do ogierów „wziętych", zajmował dość dalekie (np. 18-te) miejsca na liście reproduktorów w Anglii. Nasz krajowy Witeź dał najlepszą powojenną klacz Ferganę, mimo to do hodowli pełnej krwi nadal używany nie był, ponieważ zaufania do niego, jako do krajowego, w 3-ej generacji, ogiera, hodowcy nie mieli.

Dla ustalenia renomy reproduktora ma też znaczenie wychów i przygotowanie do wyścigów jego potomstwa. Źrebię najlepszego pochodzenia zawiedzie pokładane w nim nadzieje, jeżeli jest źle wychowane. Niedostateczne odżywianie, niezdrowa pasza*), brak ruchu i świeżego powietrza + nieumiejętny trening mogą zniszczyć młody organizm konia szlachetnego jeszcze przed jego wystąpieniem w szrankach. W takim wypadku wina leży nie po stronie reproduktora, jednak przypisana będzie właśnie ojcu dwulatka, niezdolnego do zwycięstwa, choć z papierów posiadającego do tego wszelkie prawa. A więc dużo znaczy, w jakim stadzie wychowany jest dwulatek po krajowym reproduktorze i w jakiej stajni ma biegać. W dobrych warunkach rozpoczął swoją działalność stadną Colombo, znajdując w partnerkach doskonałą krew i mając gwarancje dobrego wychowu, systematycznego przygotowania i oszczędnego eksploatowania swego potomstwa na torze. To też odrazu w pierwszej stawce dał Katona, zwycięzcę w nagrodzie Mości Księcia, i kilka obiecujących dwulatków.

W okresie powojennym liczniejsze potomstwo biegało po następujących reproduktorach krajowych: Parachucie (1 gen. kr.), Mości Księciu (2 gen. kr.), Oszczepie (2 gen. kr.), Alaric Victorze (2 gen. kr.), Vadi Halfa'ie (2 gen. kr.). Obok tych ogierów wypada wymienić Witezia (3 gen. kr.), chociaż biegała po nim jedna tylko córka, ale była nią zato sławna Fergana. O młodych reproduktorach mówimy osobno, niżej, Mości Książe, Oszczep i Witeź już nie żyją, pozostałe są u schyłku swej kariery stadnej. Czy były one należycie wyzyskane w wieku młodym, znajdując się w pełni sił i rozwoju? Stanowczo nie, dowodem czego służy przytoczona niżej tabela:

Zarejestrowano źrebiąt:

po	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Parachute	2	1	8	4	8	10	8	1	8	7	11	16
Mości Książę	7	5	—	6	5	9	—	—	—	—	—	—
Oszczep	9	7	3	4	4	8	5	4	5	7	1	1
Alaric Victor	5	4	3	3	—	7	2	8	10	4	—	2
Vadi Halfa	—	5	5	3	—	—	—	5	—	—	3	—
Witeź	—	—	1	1	—	2	—	—	—	—	—	—

*) nie znaczy to bynajmniej, że uważam klasę Forward'a za równą klasie Oleander'a, który przecież reprezentował międzynarodową extra klasę.

*) patrz „J. H." Nr. 33, 1936 Stanisław Karłowski „Wpływ paszy na zdrowie zwierząt".

		2 l. i st.	2 lat.	Dwulatki								2 l. i st.
		im. W. Leśniewskiego 1100 m	Mości Księcia 1100 m.	Próbna 1100 m.	Łęczny 1100 m.	Kruszyny 1100 m.	Middle P. Plate 1200 m.	Sernicka 1100 m.	Widzowa 1200 m.	Borowna 1600 m.	im. Reszke 1300 m.	im. Fanshave 1300 m.
PARACHUTE	GRANAT											
	IMPERATOR					1	3			1		
	HERMES II					1						
	JAWOR III			1				1				
	FORDON											
	JANCZAR III										3	
	FENOMEN											
	PARNAS											
	ORLEAN								3			
MOŚCI KSIĄŻE	FIGARO			2						1		
	KAZBEK			2							2	
	PALATYN											
	HUK											
	MOROWY											
	KOMANDOR			3								
OSZCZEP	EGMONT			1		1	2					3
	GROM II							1		3	1	
	HOKEJ											
	BORUTA			3		2						
	FANTOMAS											
	GRAWER											
	GOBELIN											
WAMPIR	AAK											
ALARIC VICTOR	ARCACHON											
	ARMAGNAK											
	ARNO											
	HELJOS											
	BATIAR								1	1		2
	CEZAR											
	CENTAUR											
	IRUN											
	ALEMBIK											
	VALERA											
VADI HALFA	NABAB			2		1	2	1				
	HUGO											
FORWARD	BAŁTYK											
	PROROK											
	LITAWOR			3								
COLOMBO	KATON		1		3							
BATIAR	JURAS					2		2	1			
KMICIC	KMIOTEK	2										3

		Trzylatki										
		Hcp. Otwarcia wios. 1600 m.	Rulera 1600 m.	im. Grabowskiego 2100 m.	Hcp. Krasne 2200 m.	Derby 2400 m.	Hcp. Małopolski 2100 m.	Hcp. Chambery 2200 m.	Hcp. Otwarcia jesien. 2100 m.	Fils du Vent 2400 m.	St. Leger 3000 m.	Hcp. Krakowski 1600 m.
PARACHUTE	GRANAT										1	
	IMPERATOR			3							1	
	HERMES II			3								
	JAWOR III			3							3	
	FORDON		3									3
	JANCZAR III						1					
	FENOMEN											
	PARNAS											
	ORLEAN											
MOŚCI KSIĄŻE	FIGARO			2				3				
	KAZBEK											
	PALATYN											1
	HUK											
	MOROWY	1	3									
	KOMANDOR										3	
OSZCZEP	EGMONT		3				1					
	GROM II		3									
	HOKEJ								3			
	BORUTA	1									3	
	FANTOMAS											
	GRAWER											
	GOBELIN								2			3
WAMPIR	AAK											
ALARIC VICTOR	ARCACHON	2										
	ARMAGNAK											
	ARNO			3		2						
	HELJOS								1			
	BATIAR											
	CEZAR						1					
	CENTAUR											
	IRUN											
	ALEMBIK				1		2					1
	VALERA				1							
VADI HALFA	NABAB			3								
	HUGO				1							
FORWARD	BAŁTYK	2									3	
	PROROK											
	LITAWOR											
COLOMBO	KATON											
BATIAR	JURAS											
KMICIC	KMIOTEK											

		4-letnie i starsze												
		Hcp. Otwarcia wios. 2100 m.	im. hr. Zamoyskiego 2400 m.	Wileńska 2200 m.	im. Wotowskiego 2800 m.	im. Prezydenta R. P. 3200 m.	Kawalerii Polskiej 3000 m.	Hcp. Wielkopolski 1800 m.	Hcp. Kordjana 2200 m.	Hcp. Otwarcia jesien. 2400 m.	Skoków 2400 m.	Sac à Papier 3200 m.	Hcp. Leszna 2100 m.	im. ks. Lubomirskich 4800 m.
PARACHUTE	GRANAT	1	1.1		1.1	2.2			2			2.2		1.1
	IMPERATOR		2		1.3	3	2					2		1
	HERMES II	2											1	
	JAWOR III						1							
	FORDON		3		3				3					
	JANCZAR III													
	FENOMEN													
	PARNAS													
	ORLEAN													
MOŚCI KSIĄŻE	FIGARO													
	KAZBEK												1.1.2	
	PALATYN							2					1	
	HUK							1	1					
	MOROWY					3				3				1
	KOMANDOR													
OSZCZEP	EGMONT				1			3						
	GROM II													
	HOKEJ		1											
	BORUTA													
	FANTOMAS					1.2			3	2.2.3		3		2.3
	GRAWER													
	GOBELIN								1					
WAMPIR	AAK			2	1	3	3				2	2		1
ALARIC VICTOR	ARCACHON													
	ARMAGNAK													
	ARNO							2						
	HELJOS													
	BATIAR													
	CEZAR													
	CENTAUR								2					
	IRUN								1					
	ALEMBIK												3.2	
	VALERA												2	
VADI HALFA	NABAB							1						
	HUGO													
FORWARD	BAŁTYK		1									1		
	PROROK													
	LITAWOR													
COLOMBO	KATON													
BATIAR	JURAS													
KMICIC	KMIOTEK													

		3-letnie i starsze												
		Intryganta 3000 m.	Jubileuszowa 2400 m.	Kozienic 2100 m.	gen. Sosnkowskiego 1600 m.	W. Warszawska 2800 m.	W. Warszawska 2400 m.	Janowska 2400 m.	Janowska 2800 m.	im. hr. Krasińskiego 2200 m.	Hcp. Łazienkowski 2400 m.	im. A. Wielopolskiego 3000 m.	Hcp. Brzezia 3621 m.	Hcp. Brzezia 2400 m.
PARACHUTE	GRANAT			3		2		3						1
	IMPERATOR		2	1.3		3		1						
	HERMES II													
	JAWOR III				3									
	FORDON													
	JANCZAR III													
	FENOMEN										3			
	PARNAS												3	
	ORLEAN										1			
MOŚCI KSIĄŻE	FIGARO													
	KAZBEK										1		2	
	PALATYN					2				1	2		2	
	HUK													1
	MOROWY													
	KOMANDOR													
OSZCZEP	EGMONT													
	GROM II				1.1.1									
	HOKEJ	2												
	BORUTA													
	FANTOMAS													
	GRAWER													
	GOBELIN													
WAMPIR	AAK	1							3					
ALARIC VICTOR	ARCACHON													
	ARMAGNAK													
	ARNO													
	HELJOS		3											
	BATIAR													
	CEZAR		1	1										
	CENTAUR													
	IRUN													
	ALEMBIK													2
	VALERA													
VADI HALFA	NABAB													
	HUGO													
FORWARD	BAŁTYK			2						3		1		
	PROROK													
	LITAWOR				3									
COLOMBO	KATON													
BATIAR	JURAS									2				
KMICIC	KMIOTEK				1									

Dla porównania zaznaczymy, że po „modnym" Manton'ie zarejestrowano źrebiąt w 1927 r. — 31, 1928 r. — 26, 1929 r. — 25. Widzimy więc, że reproduktory krajowe mało miały szans i możliwości wykazania swojej istotnej klasy hodowlanej. A jednak każdy z nich dał kilka doskonałych koni, zwycięzców nie tylko w dużych nagrodach imiennych, lecz i klasycznych, a mianowicie: Parachute dał Granata (L), Imperatora (L) i Łunę (O); Mości Książe dał Falę III (R, D, O) i Elmę (R). Oszczep dał Eskortę II (PrGr); Vadi Halfa — Angarę (O), córka której Ersilja też została oaksistką, Witeź — Ferganę (PrGr), Alaric Victor — najlepszą naszą sprinterkę Menzalaric. O zwycięskich córkach tych reproduktorów nie będziemy dalej mówić, ponieważ interesuje nas przede wszystkim męskie ich potomstwo.

Niżej podajemy tablicę, w której wymieniliśmy synów reproduktorów krajowych, które zajęły trzy pierwsze miejsca w nagrodach klasycznych, imiennych i wielkich handicapach. Zdaniem naszym zdobycie płatnego miejsca w wielkiej gonitwie w doborowym towarzystwie dobrze świadczy o zdolnościach konia, a czasami nawet jest b. zaszczytne, jak np. wszystkie drugie miejsca Granata za jego towarzyszem stajni Forwardem, lub Groma II w Jubileuszowej 1930 r. za tymże Forwardem, a przed Faustem.

Patrz tablica na str. 9.

Jakie wnioski można wyciągnąć z tablicy przy szczegółowym jej rozpatrzeniu?

Parachute reprezentowany jest przez 9 synów, którzy mogą się poszczycić 23-ma zwycięstwami, z czego na dwulatki przypada 5 zwycięstw. Od razu rzuca się w oczy, że Parachute daje stayery, które rozwijają się powoli, najlepiej biegają w wieku starszym i na dystansach dłuższych. Na dystansie 1600 — 1800 m. synowie Parachute'a ani razu nie odnieśli zwycięstwa (oczywiście dotyczy to nagród imiennych, gdy grupowi szermierze zwyciężają na każdym dystansie), na dyst. 2100 — 2200 m. — 5 zw., na dyst. 2400 m — 4 zw., na dyst. wyżej 2400 m. — 9 zw. Nagród, zarezerwowanych dla trzylatków, zdobyli synowie Parachute'a — 3, dla 3 l. i starszych koni — 4, dla 4 l. i starszych koni — 11. Zwraca uwagę, że zwycięstwa te odniesione są przeważnie w nagrodach większych, mających znaczenie hodowlane, jak Kruszyny, Borowna, St. Leger, Kozienic, im. Prezydenta R. P., Janowskiej, im. ks. Lubomirskich. Ze wszystkich synów krajowych reproduktorów, działających w okresie powojennym, potomstwo Parachute'a posiada najwięcej **klasy.** Najlepszym synem Parachute'a był Granat.

Mości Książe, syn stayera Sac à Papier i sam będący stayerem, dawał jednak przeważnie konie krótko- i średnio-dystansowe, ponieważ 12 zwycięstw jego 6-ciu synów zostało osiągniętych: na dyst. 1600 — 1800 m. — 3, dyst. 2100 — 2200 m. — 5, dyst. 2400 m. — 2, i tylko jedno na dystansie dłuższym. Jednak synowie Mości Księcia też rozwijali się powoli i najwięcej sukcesów — 6 — odnieśli w nagrodach, zarezerwowanych dla 4 l. i starszych. W wieku 2 l. — 1 zw., 3 l. — 2 zw., 3 l. i st. — 3 zw. Najlepszymi synami Mości Księcia są Figaro i dziś jeszcze biegający Kazbek.

Natomiast półbrat Mości Księcia po ojcu **Oszczep** dawał jakby konie wczesne, obdarzone przede wszystkim speed'em. Jego 7 synów osiągnęło 13 zwycięstw, z czego 2 l. — 4 zw., dla 3 l. — 2 zw., 3 l. i st. — 3 zw., 4 let. i st. — 4 zw. Najwięcej zwycięstw, gdyż aż 4, przypada na dyst. 1600, na dyst. 2100 — 2200 m. — 2, dyst. 2400 m. — 1 i wyżej — 2. Z synów Oszczepa bezwzględnie klasowym był Grom II, wybitnym zaś fleyer'em Egmont, trzykrotny zdobywca nagr. im. Sosnkowskiego, t. zw. „Derby sprinterów".

Z 10-iu synów Alaric Victor'a, mających na swoim koncie 10 zwycięstw, jeden tylko Batiar reprezentował pierwszą klasę, lecz Batiar zszedł z toru przedwcześnie i obecnie znajduje się w stadzie, gdzie potrafił się już odznaczyć. Pozostali synowie Alaric Victor'a należeli do dobrej drugiej klasy, to też zwyciężali przeważnie w wielkich handicapach. Najwięcej zwycięstw odnieśli na dyst. średnich 2100 — 2200 m. — 6 zw., w wieku 2 l. — 2 zw., 3 l. — 5 zw.

Wśród bardzo nielicznego potomstwa Vadi Halfy dwaj jego synowie odnieśli 4 zwycięstwa, z czego 2 w wieku 2 l., dwa zaś na dyst. 1600 — 1800 m. Nabab był uważany za czołowego dwulatka, później wykazał duże zasoby speedu.

Tyle o reproduktorach starszych. Pozatym w tablicy figurują młode: Forward, Batiar, Kmicic i Colombo i ojciec doskonałego stayera Aaka Wampir (po Huszar II i Faustine po Mon Général), który do hodowli pełnej krwi, podobnie jak Witeź, prawie nie był używany tak, że imię jego do roku bieżącego, t. j. do zwycięstw Aaka, zupełnie nie było spotykane.

Jeśli zważymy, że tylko Forward, Batiar, Fakir, Kmicic i Pirat reprezentowane są przez 2 — 3 i 4 latki, reszta zaś wydała dotąd jedną tylko generację — tegorocznych dwulatków, musimy uważać debiut młodych reproduktorów krajowych za bardzo obiecujący, tymbardziej, iż próbowane są one aż za nadto ostrożnie, co ilustruje niżej przytoczona tabela:

Zarejestrowano źrebiąt:

po	1932	1933	1934	1935	po	1932	1933	1934	1935
Batiar	4	1	2	3	Forward	9	6	8	12
Beduin II	—	—	1	—	Faust	—	6	4	—
Bejrut	—	—	—	4	Figaro	—	—	3	1
Casanova	—	—	10	7	Granat	—	2	—	—
Colonel	—	1	—	1	Herkules	—	—	—	1
Colombo	—	—	8	3	Jowisz II	—	—	3	2
Dżems	—	—	—	5	Kmicic	1	2	1	1
Duce	—	—	—	6	Nabab	—	—	1	—
Eclair	—	—	—	4	Pan Prezes	—	—	3	1
Fagas	—	—	—	3	Pirat	1	3	1	1
Fakir	1	1	1	—	Wampir	1	—	—	—

Charakterystycznym jest, że debiut młodzieży reproduktorskiej na nowym polu działania zainteresowania wśród hodowców nie wywołał, gdyż żaden z tych ogierów obcych klaczy nie dostał i musiał się zadowolnić partnerkami ze stad swoich właścicieli, to znaczy, że połączenia nie były specjalnie i starannie obmyślane. Za wyjątkiem Forwarda, Casanovy, Fausta i Colombo, imion których u celownika broniło kilka sztuk potomstwa, wszystkie inne miały mało możliwości do popisu. A jednak po każdym początkującym krajowym ogierze dwulatki biegały i zwyciężały. Stosunkowo zawiódł Forward, pierwsza stawka po którym była najlepszą z trzech, które obserwowaliśmy dotąd. Przypomnimy, jednak, że 1) tak Forward, jak i wszystkie inne klasowe dzieci Fils du Vent'a, bardzo późno dochodziły do pełni rozwoju i najlepszą formę wykazywały w 4 — 5 — 6 letnim wieku. Z przyszłych znakomitości po Fils du Vent'cie tylko dwie klaczki, rodzone siostry Dunkierka i Cylicja (Fils du Vent i Francja po Floreal i Paraguay po Quo Vadis) należały do czołowych dwulatków; 2) Fils du Vent dawał synów znacznie klasowszych od córek i bardzo możliwe, że Forward poszedł w ślady ojca, niestety, zaś stawki po nim zawierają przeważnie klaczki. W tym może tkwi stosunkowe niepowodzenie na torze dwulatków po nim, które biegają w barwach różnych właścicieli niedużych stajen. W nadchodzącej jesieni zobaczymy po nim kilka ogierków nareszcie od dobrych matek. W każdym razie klasowego syna Forwarda — Bałtyka już posiadamy.

(d. c. n.).

Z. Turczynowicz.

Wyścigi zagranicą

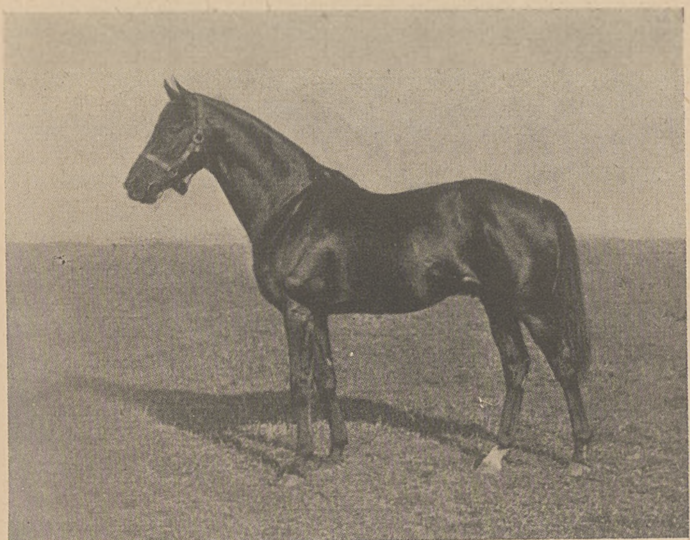
ANGLIA.

Spostrzeżenia statystyczne na przestrzeni 150 lat — Statystyki hodowlane i wyścigowe roku 1936 — Wielki sukces lorda Derby jako hodowcy cennych reproduktorów — Uwagi dotyczące ubiegłego sezonu.

Przytaczam wiązankę wiadomości z historii wyścigów, które może zainteresują hodowców.

Znamy 5 wypadków kiedy rodzeni bracia wygrali Derby.

A więc: 1) Rhadamanthus (1790) i Dacdalus (1794), 2) Archiduke (1799) i Paris (1806), 3) Whalebone (1810) i Whisker (1815), 4) Lap Dog (1826) i Spaniel (1831), wreszcie 5) Persimmon (1896) i Diamond Jubilee (1900). Ci dwaj rodzeni bracia wygrali także St. Leger, który to wyścig wygrały jeszcze następujące pary rodzeństwa: 2) Touchstone (1834) i Lancelot (1840), 3) og. Spadille (1787) i kl. Young Flora (1788), 4) og. Lord Lyon (1866) i kl. Achievement (1867) oraz 5) rodzone siostry Memoir (1890) i La Flêche (1892).

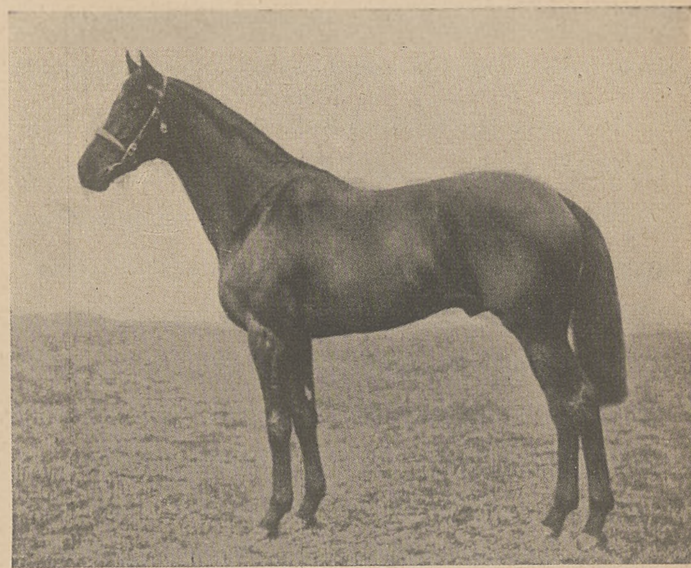


SON-IN-LAW (Dark Ronald — Mother in Law), ur. 1911 r.
Foto: Frank Griggs — Newmarket.

**
*

Niektóre konie pełnej krwi zachowały pełnię żywotności do bardzo późnych lat. Matchem miał 27 lat, kiedy urodziła się jego córka Hollandaise — zwycięszczyni St. Leger'u w r. 1778. W dwa lata po tym po og. Matchem urodziła się Tetotum, która wygrała Oaks w r. 1780. — Muley dał zwycięscę Derby — Little Wonder, kiedy miał 27 lat. Pot-8-os dał zwycięsców — Derby — Champion'a i Tyrant, kiedy miał lat 24 wzgl. 26. —

Zwycięszczynie Oaks'u — Lonely oraz Vespa i zwycięsca St. Leger'u — The Colonel, urodziły się od matek 23 letnich.



CAMERONIAN (Pharos — Una Cameron po Gainsborough), og. gn. ur. 1928 r.
Foto: Frank Griggs — Newmarket.

Zwycięsca St. Leger'u — Nuthwith urodził się z matki 24 letniej.

Znakomita Queen Mary dała ostatnie źrebię w wieku lat 27. Ostatni przychówek po og. Morganatic przyszedł na świat w roku 1926 t. zn. kiedy „senior" liczył sobie 27 lat. —

**
*

Siedem koni, które były **pierwszymi** źrebiętami swoich matek, wygrało Derby w Epsom. Były to: Spread Eagle (1795), Daniel O'Rourke (1852), Wild Dayrell (1855), Favonius (1871), Rock Sand (1903), Gay Crusader (1917) oraz Mahmoud (1936). —

Najlepszym pierwszym przychówkiem w historii konia pełnej krwi jest obecnie 25-letni Son-in-Law, ojciec znakomitych stayerów: dał on dotąd zwycięsców 585 wyścigów wartości ok. 350 000 funtów. A za babkę jego, Be Cannie, pan Donald Fraser zapłacił ...30 gwinei!

Buchan, klasowy wyścigowiec, tegoroczny „champion — sire of dams" — ojciec najlepszych klaczy — był **pierwszym** przychówkiem klaczy Hamoaze, która była także **pierwszym** przychówkiem swojej matki Maid of the Mist. Wypadek zupełnie wyjątkowy. —

A wreszcie parę słów o klaczach, które miały skłonność do dawania bliźniąt.

Princess Mary zrzuciła bliźnięta 5 razy w ciągu 10 lat.

Zwycięszczyni Oaks'u — kl. Bronze miała 4 razy bliźnięta.

Klacze Legend i Fairy Ring miały bliźnięta przez 3 lata z rzędu. Pół-siostra Ossian'a — The Song, miała bliźnięta 4 razy, a Ormola — cztery razy w ciągu sześciu lat.

**
*

Poniżej przytaczam listę czołowych reproduktorów, których potomstwo odznaczyło się w r. 1936 (do 6000 Ł):

	Koni zwyc.	Wyścigów	Ł
1) Fairway (1925) Ec, L, ch S×2 po Phalaris i Scapa Flow. Cena stanówki 500 gw.	24	38	57931
2) Solario (1922) L. Acp, PWst po Gainsborough i Sun Worship. Cena stanówki 500 gw.	21	32	29336
3) Pharos (1920) Ch S, DYS×2 po Phalaris i Scapa Flow. Czasowo we Francji	13	18	21728
4) Bosworth (1926) Acp, po Son-in-Law i Serenissima. Cena stan. Ł 250	15	21	19744
5) Son-in-Law (1911) Gcp, Cs, JC×2 po Dark Ronald i Mother-in-Law. Cena stan. 300 gw.	16	28	18030
6) Tetratema (1917) 2, M, NB po The Tetrarch i Scotch Gift. Cena stan. 500 gw.	13	25	15883
7) Obliterate (1921) po Tracery i Damage. Cena stan. Ł 48	12	25½	15821
8) Coronach (1923) D. L, Ec. po Hurry On i Wet Kiss. Cena stan. 300 gw.	16	31	15117
9) Blenheim (1927) D. po Blandford i Malva	4	5	14220
10) Winalot (1921) MC, DYS po Son-in-Law i Gallenza. Cena stan. Ł 198	17	25½	11935
11) Tolgus (1923) I U po Stefan the Great i Rosa Craft. Cena stan. Ł 99	16	25	11694
12) Gainsborough (1915) 2.D.L po Bayardo i Rosedrop. Cena stanówki 400 gw.	14	18	11331
13) Soldennis (stan. Ł 49) po Tredennis	26	43½	11216
14) Stratford (stan. —) po Swynford	16	31	10373
15) Hurry On (padł) po Marcovil	13	6	10241
16) Felstead (D. stanow. 300 gw.) po Spion Kop	15	21½	10104
17) Bulger (padł) po Bridge of Earn	21	37½	9837
18) Papyrus (D. stan. 98 gw.) po Tracery	17	28	8950
19) Achtoi (stan. —) po Santoi ,	13	27	8578
20) Prestissimo (stan. —) po Caligula	8	20	8537
21) Blandford (padł) po Swynford	10	26	8487
22) Foxlaw (padł) po Son-in-Law	14	19	8437
23) Sansovino (D. stan. 3000 gw.) po Swynford	15	24	7989
24) Prince Galahad (Dw. stan. Ł 99) po Prince Palatine	13	22	7728
25) Apelle (stan. Ł 150) po Sardanapale	13	21	7726
26) Manna (2.D. stan. 300 gw.) po Phalaris	16	22½	6724
27) Twelve Pointer (Cm, RM, stan. —) po Royal Realm	11	21	6189
28) Hurstwood (stan. Ł 48) po Gay Crusader	8	15	6155
29) Gallant Fox (U.S.A.) po Sir Galahad III	4	7	5727
30) Sir Cosmo (stan. Ł 98) po The Boss	8	12	5703
31) Black Abbot The (Ł 98) po Abbots Trace	13	20	5644
32) Milton (stan. Ł 24) po Marcovil	11	17	5554
33) Bold Archer (stan. Ł 198) po Phalaris	21	30	5485
34) Highborn II (Polska) po St. Just	6	14	5483
35) Sunny Trace (stan. Ł 49) po Abbots Trace	10	19	5400
36) Noble Star (stan. Ł 148) po Hapsburg	7	14	5257
37) Flamingo (2. stan. Ł 98) po Flamboyant	9	11	5114

Poniżej podaję statystykę klaczy, których potomstwo wygrało w r. u. sumy powyżej 10000 funtów — według ojców tych klaczy.

	Ilość klaczy	po ogierze	zwycięskich koni	wyścigów	na sumę Ł
1.	17 (58)	Buchan (Sunstar)	21	35	37069
2.	38 (103)	Hurry On (Marcovil)	38	42	29763
3.	26 (89)	Bachelor's Double (Tredennis)	26	39½	29403
4.	26 (68)	Phalaris (Polymelus)	31	55	25638
5.	24 (59)	Gainsborough (Bayardo)	26	41	24732
6.	27 (111)	Swynford (John o'Gaunt)	32	42	23850
7.	17 (53)	Grand Parade (Orby)	19	42½	23051
8.	29 (132)	Sunstar (Sundridge)	32	46½	14357
9.	24 (86)	Son-in-Law (Dark Ronald)	28	40	13117
10.	23 (71)	Pommern (Polymelus)	25	36½	12604
11.	11 (64)	Chaucer (St. Simon)	14	24	12593
12.	2 (—)	Shogun wys. półkr.	3	5½	11645
13.	2 (—)	Sir Gallahad III (Teddy)	2	2	11110
14.	9 (37)	Black Jester (Polymelus)	10	17	10707
15.	8 (18)	Stefan the Great	9	13	10207



LOANINGDALE (Colorado — Perfection po Orby) og. gn.
Foto: Frank Griggs — Newmarket.

Dalej: Friar Marcus, Polymelus, Lemberg, The Tetrarch.

Cyfry w nawiasach oznaczają ilość klaczy po danym ogierze w General Stud Book. „Ojcowie matek" to bardzo ważna wskazówka, gdy się kupuje klacze w Newmarket. Tą statystykę trzeba studjować skrupulatnie i corocznie i sprawdzać, które imiona powtarzają się corocznie.

W r. u. stanowisko „champion sire of dams" przypada ogierowi **Buchan**, który dał matkę Rhodes Scholar'a (Eclipse St.) oraz Pay Up (2000 gw.)

***

Rok ubiegły można scharakteryzować jak następuje:

Wyścigi dobre, solidne, prosperowały należycie. Wyłoniło się dużo dobrych koni, ale wśród nich nie zjawiło się nic tak wy-



Niezwyciężony BAHRAM (Blandford — Friar's Daughter po Friar Marcus), og. gn., ur. 1932 r.
Foto: W. A. Rouch — Newmarket.

bitnego coby elektryzowało tłumy. Nie było takiego dwulatka jak w swoim czasie Colombo, nie było trzylatka takiego jak w roku 1935 Bahram, nie było takiego stayera jak Brown Jack — mimo, że zwycięstwo Quashed w Ascot Gold Cup będzie pamiętne w kronikach historycznych spotkań międzynarodowych.

Poza nią za najlepszego konia sezonu uważam 5-letniego Wychwood Abbot. Jeślibyśmy mieli wymienić najlepsze konie w Europie w sezonie wyścigowym 1936 — to padną następujące imiona: Wychwood Abbot (Anglia), Corrida (Francja) i Nereide (Niemcy). — Z trzylatków angielskich zwyciężył, jak już pisałem, Mahmoud; zwyciężył na punkty w trzech klasycznych gonitwach, ale trudno orzec, czy był istotnie najlepszym koniem. Choroba Precipitation i krótka kariera Pay Up, postawiły określenie istotnej wartości niektórych trzylatków pod znakiem zapytania.

Sport stał na wysokim poziomie, wyścigi konne były popularne jak zwykle, a hodowla koni pełnej krwi stoi ciągle na mocnych, trwałych podstawach, stanowiąc zawsze wielką i ważną gałąź gospodarstwa narodowego. —



SIR COSMO (The Boss — Ayn Hali po Desmond) og. c. gn., ur. 1926 r.
Foto: Frank Griggs — Newmarket.

Żaden z właścicieli stajen nie zbliżył się nawet do rekordu Agi Khan'a z roku 1934 — Ł 64897; lord Astor zdobył największą sumę Ł 38131. — Lord Derby znajduje się na drugim miejscu, ale nie suma wygrana (Ł 29839) stanowi dumę tego hodowcy. Radością lorda Derby są jego trzy reproduktory, które znajdują się na pierwszym, trzecim i czwartym miejscu. Potomstwo Fairway'a wygrało 57931 funtów, Pharos'a — 21738, a Bosworth'a — 19744 f. Jeśli doliczymy do tego zwycięstwa potomstwo Caerleon'a (4753), Colorado (681), Salamis'a (2931), Sansovino (6901), Schiavoni (2250), Sickle (1937) — to stwierdzimy, że potomstwo ogierów, wychowanych przez lorda Derby zdobyło około 120.000 funtów na torach angielskich. —

Obroty w totalizatorze wzrosły znacznie. Gdy w r. 1935 Betting Control Board przeznaczył z odliczeń ok. 72000 funtów na zwiększenie sum na nagrody i ok. 7000 funtów na premiowanie ogierów, stypendia etc., to za rok 1936 suma wyniesie, jak się zdaje, około Ł 120.000. Obroty w Ascot były rekordowe; w cztery dni Ł 425850.

Rok 1936 zaznaczył się serią nieszczęśliwych wypadków w wyścigach: w Lincolnshire Hcp. upadło 3 konie i 2 jeźdźców



DASTUR (Solario — Friar's Daughter po Friar Marcus) og. gn. ur. 1929 r.
Foto: W. A. Rouch — Newmarket.

odniosło ciężkie obrażenia; w przeciągu następnych 3 miesięcy było nie mniej niż 8 podobnych wypadków!

Konie królewskie biegały w barwach lorda Derby naogół szczęśliwie, wygrywając ok. 7000 funtów. (Feola, Fairey, Fairlead).

Zanotowano w r. 1936 rekordową cenę za roczniaka — 15000 gw. — a przetargi na materiał hodowlany w Newmarket wykazywały zwykłe ożywienie. Każda klacz wartości choćby trochę wyższej od przeciętnej, była zawsze przedmiotem żywej licytacji, pomimo, że restrykcje dewizowe większości państw europejskich odcięły wielu kupców od pierwszego źródła, jakim zawsze jest Anglia. —

W Ameryce, Australii reproduktory angielskie miały wielkie sukcesy. Derbista australijski **Talking** jest synem Magpie z kl. Society. — Magpie syn Dark Ronald'a i Popinjay, należał do lorda Astor'a i był drugi w 2000 gw., a Society jest córką Absurd'a, który wygrał Middle Park St. — W Ameryce wyróżniły się: Royal Minstrel, Lancegaye, Sickle.

Brown Jack.

Płk. dr. Stanisław Rostworowski

Hodowcy militarzystów z roku 1936

Dla nawiązania nowego kontaktu między armją, użytkującą nasze remonty — a ich hodowcami zestawiłem nową listę, obejmującą 7-my z koleji rocznik [1]) najwytrwalszych koni wojskowych. Próbą ich wartości był udział w zespołach pułkowych kawaleryjskich i konno-artyleryjskich, ubiegających się o zwycięstwo w najcięższej próbie roku, bo w mistrzostwach brygad, a potem Armji.

Warunki rozgrywek pozostały bez zmiany. Objęły one i w tym roku próbę ujeżdżenia, w której tylko koń o zdrowych nerwach i cierpliwie ujeżdżony w ciągu poprzednich czterech lat służby, ma widoki powodzenia, dalej przebiegi, obejmujące łącznie ze steeplem i crossem 32 km. 200 m. trasy w minimalnym czasie jednej godziny 57 minut 19 sek., do których zaprawa dowodzi o wytrzymałości ścięgien, płuc i serca; trzecia próba rozgrywana nazajutrz, jako konkurs przeszkodowy, jest ostatecznym sprawdzianem wartości konia.

Nic więc dziwnego, że każdy dowódca pułku stawia do czwórki zespołowej najlepsze i najdokładniej wyjeżdżone konie. Dwie ich setki wymienione na załączonym wykazie[2]) — to kwiat naszej konnicy. Każdego z tych wierzchowców, choć dotąd nieznanego, można bez wahania dosiąść i wyruszyć z nim na wojnę. Wytrzyma ją napewno.

O takim więc wychowanku warto powiadomić przynajmniej ...hodowcę. Ponieważ ten zwyczaj nie rozpowszechnił się niestety w naszych pułkach, zatem czynię to niejako w ich imieniu gremjalnie na podstawie odpowiedzi, otrzymanych na rozpisaną ankietę z brygad i pułków.

Na tegorocznych rozgrywkach lipcowych Armji w Łucku zwycięstwo odniósł zespół Korpusu Ochrony Pogranicza w składzie: Por. Salomon na „Tonny", Por. Totjew na „Turkusie", Rtm. Kulik na „Sarence". Niestety żaden z tych koni nie miał przy zapisie podanego pochodzenia. Jak widać z tego K.O.P. nie nawiązał jeszcze kontaktów z hodowcami i nie docenia zasługi ani pracy włożonej w wychowanie bojowego konia. Pozbawiło to nagrody 6.000.— zł. trzech niestety „nieznanych hodowców".

Drugim z koleji, a pierwszym wśród pułków Armji był zespół 15 p. Ułanów w składzie: Por. Kiedacz na „Taksówce" po „Zeus" i „Linde", hodowli p. Justusa Wedemejera — Wonieść (Poznańskie), Por. Łukowski na „Żbiku" po „Makart" i „Janka", hod. p. Józefa Lossowa z Gryżyny (Poznańskie), Por. Skorupski na „Zakazie" po „Anblick" i „Wilejka", hod. p. Tekli Chłapowskiej z Turwi (Poznańskie). Indywidualnie pierwsze miejsce zajął major Paszota na kl. „Antypka" po „Dobosz" i „Lalka", hod. p. Kazimierza Różyckiego z Taszewa. Czterej wymienieni hodowcy uzyskali nagrody hodowlane z M. S. Wojskowych, na które zasłużyli nie przypadkowym wynikiem, lecz żmudną a wieloletnią pracą nad uszlachetnieniem konia wojskowego.

---

[1]) Military 1929-32 „Jeździec i Hodowca" nr. 40/32, military 1933 „J. i H." nr. 7/34, mil. 1935 „J. i H."

[2]) W numerze następnym.

Na tegorocznej ogólnej liście militarzystów kilkakrotnie powtarzają się te same nazwiska:

8 koni wychował Stanisław hrabia Korzbok-Łącki z Posadowa (Poznańskie). Jest to nowy dowód, że tamtejsza masowa produkcja do 100 blisko remont rocznie również i jakościowo stoi na wysokości zadania. **4 konie** wychował p. Konstanty Świderski — Mokre Lipie (Lub.), który w przeszłorocznym zestawieniu z sześcioma wychowankami ulokował się na pierwszem miejscu. Z tegorocznych militarzystów „Zbaraż" i „Ziuk" pojawiają się poraz pierwszy, „Zachwyt" ma już w nogach dwukrotną ostrą próbę, koń „Trefl" ma ich za sobą cztery. Chlubnie to świadczy o wytrzymałości ścięgien ze stada w Mokrem.

Po 3 konie wychowali: Chłapowski Zygmunt — Stawiany, Chełkowski Józef — Starygród, Hebanowski Bogusław — Wielki Gaj, hr. Łoś Witold — Piotrowice, stado Pawłowice hrabiów Mielżyńskich, hr. Mielżyński Ignacy — Iwno, von Oertzen — Pępowo, Stainhagen Aleksander — Lipie.

Po 2 konie Br. Bicker Ludwik — Ujazd, Książę Czetwertyński Seweryn — Suchowola, hr. Czarnecki Stefan — Dobrzyca, Droste Zdzisław — Uchorowo, Jankowski Edward — Bodzechów, ś. p. Karłowski Tadeusz — Piaski, Kiwerski Gustaw — Wierzbica, Książę Lubomirski Andrzej — Przeworsk, hr. Mycielski Michał — Gałowo, Skrzydlewski Stanisław — Nowa Wieś, Skoroszewska Józefa — Lutynia, hr. Szeptycńi Aleksander — Łabunie, Szańkowski Antoni — Kępie, Ordynatowa Twardowska Helena — Kobylniki, Wodziński Kazimierz — Ktery.

Pod względem **pochodzenia rodowego** trzech militarzystów dały ogiery: 97 **„Ad Memoriam xx"** (Adam i Memi po Mindig): „Safjan" i „Szpak" w stadzie hrabiego Łosia i „Artysta" w stadzie Teofila Szańkowskiego z Wierzbna.

943 **„Atut"** (Egmont i Marie po Alpenfalter) — „Arkana", „Araka" i „Atuta" w stadzie hrabiego St. Łąckiego. „Atut" wybija się coraz bardziej jako reproduktor **doskonałych remont.**

Po dwa konie dały:

579 **„Baro xx"** (Adam i Ballada po Ganache): „Aral" Abramowicza i „Sandacz" J. Krzymuskiego. Ten ostatni od 32 r. występuje w zespołach pułkowych.

894 **„Demon II"** (Colorado i Mandoline po Habakuk I): „Ząb" p. Ortzena i „Antena" Juljusza Romańskiego.

„Elegant" (Elias i Grażyna po Ascalon): „Zew" Przyłuskiego i „Taka" J. Bertrama.

880 **„Edgar II"** (Piqueur i Trinacria po Trinkbruder): „Zezus" i „Alan" hrabiego Mielżyńskiego — Pawłowice.

790 **„Finnländer xx"** (Saint Maclou i Five o clock po Forfarshire), tak dobrze zapisany w stadzie Łabunie hr. Szeptyckiego dał obecnie w Mokrem Lipiu p. K. Świderskiego „Zachwyta" i „Zbaraża".

1235 **„Harzbrunn"** (Hoffnungstrahl i Harke po Lehnsherr): „Wielkoluda" i „Witezia" u P. Zygmunta Chłapowskiego — w Stawianach.

56 **„Horoscop II xx"** (Horizont II i Aktriza XIII po Idle Boy): „Zabawną" i „Zduna" p. G. Kiwerskiego dla dwóch różnych pułków.

„Kohejlan" oo Barona L. Bikera: „Wypada II" i „Zabawkę".

„Knickebein" xx (Robert le Diable i Miss Knight po Gallinule): „Wierną" i „Warnę" Kazimierza Wodzińskiego.

1278 **„Lumen x"** (Promień xx i Danuta Lugarka po Lugar I): „Żubra" Z. Broniewskiego i „Argusa" Z. Brzezińskiego. A więc od dwóch hodowców i dla dwóch różnych pułków.

„Petros II" xx (po Petros od Tanka po Espoir) dał po tej samej widać świetnej klaczy „Iskra" Zofji Kuźnickiej „Turka" i „Zulusa", a na Militari 33 r. „Wira" i „Tacjana".

978 **„Très Moutard"** (Monachus i Traumseligkeit po Morgenstrahl) dał w Possadowie hr. Łąckiego „Adonisa" i „Apasza".

727 **„Vallon"** xxoo (Mardi Gras i Valse Russe po Fragoletto xx): „Arkana" i „Ładnego" p. Steinhagena (dla dwóch różnych pułków).

Wyróżniony na poprzednich listach 788 **„Rittersporn" xx** (St. Saulge i Molly Clarke po Saint Angelo) ma tylko jednego przedstawiciela obecnie, t. j. „Wasana" od hr. Szeptyckiego, ale zato trzy inne klacze po nim poszły do grupy Olimpijskiej.

1243 **„Viveur"** xx (St. Saulge i Vivette) dał tylko „Wikinga", ale przeszłego roku „Zefira" i „Wichra", a w r. 33 „Wiochnę", wszystkie cztery w stadzie Szelejewo Stanisława Karłowskiego.

„St. Saulge" jako ojciec „Rittersporna" i „Viveur'a" przelewa widocznie wytrzymałość, a zarazem i zdolność do skoków.

Wśród klaczy rodowych poza wymienioną „Iskrą" uwagę zwraca matka militarzystki „Wymarzonej" od Major. Sroczyńskiego z Gorajowic „H a u b i c a" znana z konkursów przeszkodowych na torach Lwowa, Lublina, Łucka i Budapesztu hodowli Leona Krzeczunowicza. Wskazuje to na możliwość uzyskania doskonałych koni konkursowych po wybitnych klaczach sportowych, wycofanych z wojska lub z torów konkursowych.

Przy zapisach Militari nie jest niestety wymagane pochodzenie rodowe konia, a tylko nazwisko hodowcy. Stąd też od wielu pułków nie uzyskałem danych, dotyczących prądów krwi i pochodzenia.

Zwracam się z apelem do Szefa Departamentu Kawalerji, by tę lukę w zapisach tak ważnej próby **hodowlanej**, a nietylko wojskowej i sportowej zechciał w roku przyszłym usunąć.

(Dok. nast.).

Kamienne kobyły

Komu nie jest obcem nagminne nazywanie konia celującego wytrzymałością, ciągliwością i trzymaniem się w najlepszej kondycji w środowisku, w którym pracuje, mianem „konia kamiennego" nie zdziwi się, że o jednostkach takich warto pomówić, zwłaszcza w odniesieniu do klaczy, cieszących się tem określeniem. Przypuszczam, że sława koni polskich urosła i utrwaliła się w epoce wojen, kiedy szlachcic, wybierając się na zew potrzeby wojennej odparcia najazdu tatarskiego, dosiadał właśnie takiego konia wyselekcjonowanego uprzednim użyciem na łowach lub w pracy, to też sława takich wybrańców z włości i zaścianków była uzasadnioną, bo były to konie, które w domowych warunkach zdawały egzamin, że są najlepsze z całego pogłowia. I dziś jeszcze, kiedy się ma sposobność obserwowania koni pracujących w większej grupie, to się widzi, że mimo często niedostatecznej kondycji znajduje się jednostki, które są jak ze stali, gdyż odróżniają się od otaczającej gromady i energią w pracy i kondycją. I te właśnie osobniki, o ile jest to klacz, słusznie nazywają „kamienną kobyłą". W stu procentowej mieszaninie, jaką przedstawia pogłowie końskie w Polsce, w tych kobyłach, zwanych kamiennymi, zawsze dopatrzeć się można w temperamencie i pokroju śladu krwi orientalnej, zdobytej zapewne przez prapradziadków w jakiejś wyprawie wojennej. Dziś często jest się wprowadzanym wprost w podziw jak klacz wyprzężona pospiesznie z ciężkiej pracy w bronie lub drylu pod wagą 90-cio kilowego Jaśka lub Walka, wysłanego, by coprędzej zawrócił rozhulane stado źrebaków, które wydostały się z okólnika lub stajni, po półgodzinnych harcach — co koń wyskoczy — zabiegając od boku do boku rozpierzchłej stadninie, powraca zwycięska z roziskrzonymi oczyma i rozdętymi chrapami pyszna z dokonanego wyczynu. Takie i tym podobne wyczyny świadczą o niepospolitej odporności na nadzwyczajne wysiłki, więc zasługują na rozmnożenie ich bohaterek. Niewątpliwie wyścigi i łączenie zwycięsców w tej klasycznej próbie z klaczami krajowymi, a tem więcej pokrewnego pochodzenia dało i dawać będzie dużo dobrych koni wojskowych i lekko-pociągowych, lecz pomnąc, że Polska jest krajem rolniczym, potrzebującym koni do pracy na roli, powinna otoczyć opieką ten typ, który zwycięsko przetrwał prymitywne warunki bytowania, brak państwowej opieki, a duże wymagania. Mam więc tu na myśli te wybijające się w każdej okolicy jednostki, dające rękojmię, że skoro one dominują, to i ich potomstwo odpowie wymaganiom pracy na roli. Nastręcza się więc pytanie, jak by najprędzej dojść do celu, a jednocześnie wskrzesić sławę i użyteczność polskich koni. Wyobrażam sobie, że zalecenie inspektorom hodowlanym, jeżdżącym po kraju, wynajdywania takich czarnych pereł, fotografowanie ich z adnotacją na odwrocie adresu, wieku i zasadniczych wymiarów, stworzyło by album tych wyborowych użytkowo klaczy. Po zorientowaniu się w liczebności tego cennego materiału, jego przesianiu i rozgrupowaniu pod względem eksterieru, co było by zadaniem Wydziału Chowu Koni, nastąpił by moment zastanowienia się nad najpraktyczniejszym sposobem zużytkowania tych klaczy, jako matek w celu ujednostajnienia typu, podniesienia klasy i ustrzeżenia od przymieszki zimnej krwi, która tylko w bardzo nielicznych wypadkach ma usprawiedliwione zastosowanie. O ile zasadnicza myśl się przyjmie, cel przyświecać będzie, to nad dalszym możliwym rozwiązaniem kwestii, znajdą się projekta, których w tej chwili nie wysuwam, nie chcąc łowić ryb przed niewodem.

Straszewo. **W. Sulimierski.**

O powstaniu rasy andaluskiej

Relacja ambasadora hiszpańskiego Don Ramona Perez de Ayala, dostarczona królowi angielskiemu Jakóbowi I.

(Wyciąg z książki „The Royal Stude of the sixtenth and the seventhenth Centuries" C. M. Prior'a).

„Niewątpliwie najdawniejsze wiadomości o importach znajdowały się w Archiwum w Simancas, które muszą być albo w Ambasadzie austrjackiej albo w Pałacu. Obecnie do nich niema dostępu.

Wedle mego przekonania dawne te informacje mogą być streszczone w następujący sposób: Importy w tym czasie były liczne. Niektóre miały miejsce za panowania Edwarda III, w połowie XIV wieku. (Arnold Garcy koniuszy królewski był posłany po zakup koni dla Edwarda III), następnie miały miejsce za panowania Jakóba I w początku XVII stulecia; a te do których odnosi się Pańskie życzenie informacji, bez wątpienia musiały być dokonane w związku z uroczystościami z okazji projektowanych zaręczyn księcia Walji z naszą infantką.

Jest także pewnem, że konie o które chodzi pochodziły ze stada królewskiego, zainstalowanego podówczas w Kordobie i należały do rasy andaluskiej (zwanej także Valenzuela), potomstwo rasy „Guzmanów" wtedy nadzwyczaj wysławianej i, że eksportowano je do wielu krajów, o czem świadczą Węgry, przez swe sławne stado Lipicanerów, które jak wiadomo z historji, zostało założone z 24 klaczy i 3-ch źrebaków z Andaluzji.

W tej epoce zaczyna się upadek rasy, gdy kierownictwo stada zostało powierzone przez naszego króla Filipa II, neapolitańczykowi Tinte, który popełnił tę zbrodnię, że krzyżował klacze stadne tej rasy z reproduktorami neapolitańskiemi, z normandami, z fryzami i z duńskiemi, w celu produkowania rosłych koni do zaprzęgu. Opierając się na przypuszczeniu, które uważam za oczywiste, że konie importowane w epoce, która Pana interesuje należały do rasy Valenzuela załączam szczegóły jej pochodzenia i jej charakterystykę".

Pochodzenie. Pochodzą one od rasy nazwanej „Guzman", — która powstała, jak prawie wszystkie rasy nowożytne, przez selekcję i dzięki wpływowi jednego okazyjnie nabytego, doskonałego reproduktora. W rzeczywistości rasa Guzmanów powstała dzięki D. Louis Manriquez'owi, synowi księcia de Navara, za panowania Karola V i z 12 nadzwyczajnie pięknych klaczy z Andaluzji, oraz od jednego ogiera pozostawionego, gdy zachorował na kolki, w pewnej oberży przez ambasadora sułtana Maroka przy dworze cesarza Karola V. Ambasador pozostawiając tego chorego konia, kupił innego wierzchowca, aby go zastąpił w dalszej podróży do naszej stolicy i polecił oberżyście, by go otoczył opieką, ponieważ był najlepszej krwi pomiędzy wszystkiemi jakie sułtan posiadał.

Gdy ogier został wyleczony nabył go właściciel mułów, od którego odkupił go Manriquez, zachwycony jego rączością i piękną akcją w uprzęży, lecz nie znając jego pochodzenia. Właściciel mułów nazywał się Guzman i tak nazwano ogiera i jego potomstwo i tych jego synów, których wybrano w celu zabezpieczenia trwałości rasy.

Po śmierci Manriquez'a, który nie był żonaty (bo był mnichem), król Filip II odziedziczył stado i przeznaczono je na sprzedaż. Klacze rozkupili rozmaici hodowcy, a między nimi był p. Martin Fernandez de Cordoba y Ponce de Leon, który nabył ich 20 i 2 ogiery. W roku 1570, don Gonzalo de Cordoba darował księciu de Sessa, po powrocie jego z Medjolanu, jako dowódz wdzięczności za otrzymaną łaskę, najlepsze swoje klacze.

W tym czasie u księcia Sessa był starszym koniuszym Juan Valenzuela. I znowu drogą darowizny najlepsze klacze księcia przeszły na własność jego koniuszego. Valenzuela postarał się o to, aby jego matki stadne były łączone tylko ze starannie wybranemi źrebcami tej samej rasy i od tego czasu potomstwo tych wyborowych koni zaczęto nazywać mianem Valenzuela.

Syn koniuszego Jeremiasz dalej prowadził hodowlę, a później odstąpił kilka ze swych klaczy przyjaciołom i ten wyborowy chów szybko rozpowszechnił się w powiecie.

W 1658 r. Anglik książę Newcastle, guwerner króla Karola II pisał o tych koniach, że są najpiękniejsze na świecie: „Nie tak drobne jak berbery, nie tak masywne jak neapolitany, utrzymują średnią miarę pomiędzy niemi".

W bibljotece księcia Ossuma znajduje się dokument, w którym cechy tych koni są opisane w następujący sposób: „Dość długie, równe i kształtne uszy, czoło szerokie, jamy oczne dobrze wypełnione, duże czarne, szeroko otwarte oczy, tak wypukłe, że białko jest mało widoczne, wierzchnia linja głowy od czoła, równa, podługowata i wąska, cienka, spiczasto zakończona przy pysku".

W 1600 r. Salomon de Branc, główny koniuszy Henryka IV króla Francji pisał: „Porównując konie, przyznaję pierwsze miejsce hiszpańskim, bo są doskonałe pod względem harmonji kształtów, szlachetności, gracji i najbardziej odważne".

Istotnie w tym czasie były one najlepsze, do jazdy wyższą szkołą, do myślistwa i dla wojny.

Garzal, koniuszy Ludwika XIV, wyliczając najważniejsze kwalifikacje konia dla szkoły jazdy mówi: „Musi mieć doskonały pysk, być żywym i zgrabnym, bez sztywności, lekkim i mocnym, musi mieć mocną kość nogi i bardzo dobry grzbiet i ożebrowanie. Hiszpańskie są do tego użytku najlepsze z tych jakie znamy. Bez wątpienia ćwiczenia gimnastyczne mają wielki wpływ na formowanie się typów, a te które stosowane są w tych czasach w szkole jazdy i myślistwa w Jineta, formują konie większej wartości, takie jakie są poszukiwane ze względu na speed, i jakie się znajdują między końmi angielskiemi czystej krwi".

Wreszcie należy pamiętać, że w tym czasie Jakób I uruchomił praktykę wyścigów i bez wątpienia potomstwo „Royal mares" (klaczy królewskich), jak wtedy nazywano te, które były sprowadzone z Hiszpanji, t. j. pochodzące z chowu Valenzuela, są jednym z najgłówniejszych pierwiastków, jeśli nie dominującym w obecnej rasie pełnej krwi.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

Z dn. 1 stycznia 1937 r. przestaje pracować w naszej Redakcji długoletni red. Janusz Włodzimirski, który przechodzi do T-wa Zachęty do Hodowli Koni.

Redaktor J. Włodzimirski położył dla „Jeźdźca i Hodowcy" w ciągu swej 10-cio letniej pracy duże zasługi, to też żegnamy go z żalem, życząc Mu powodzenia na nowym odpowiedzialnym stanowisku.

HODOWLA

ZJAZD INSPEKTORÓW CHOWU KONI

W dniach 14-go, 15-go i 16-go grudnia 1936 r. odbył się w Płocku Zjazd Inspektorów Chowu Koni, zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Obradom przewodniczył Naczelnik Wydziału Chowu Koni, inż. Witold Pruski. Jako przedstawiciele Min. Spr. Wojsk. obecni byli: płk. Adam Radomyski i mjr. Karol Wisłouch. Wygłoszono szereg referatów z dziedziny hodowli koni, które wywołały wielkie zainteresowanie uczestników Zjazdu, jak również ożywioną dyskusję na poruszone tematy.

W pierwszym dniu obrad zostały wygłoszone następujące referaty:

1) „Charakterystyka pogłowia końskiego i warunków hodowlanych na wschód od Wisły i wytyczne prac hodowlanych na tym terenie" — Zdzisław Poklewski-Koziełł — kierownik P. S. O. Janów Podlaski;

2) „Ustrój Związku Hodowców Koni w woj. Krakowskiem, prace i gospodarka finansowa kół powiatowych, oraz system rejestracji klaczy i przychówku" — Płk Bzowski — inspektor Związku Hodowców Koni przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym w Krakowie.

3) „Opłaty od ogierów nie znanych i metody usprawnienia akcji ich ściągania na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej" — Mjr. Steckiewicz — kierownik Wileńskiego Zw. Hodowców Koni w Wilnie.

4) „Organizacja subwencyjnego zakupu ogierów, oraz organizacja źrebięciarni na terenie działalności Lwowskiej Izby Rolniczej" — Mjr. Zieliński — kierownik Związku Hodowców Małopolskiego Konia Półkrwi we Lwowie.

Następnie przez przewodniczącego zostały poddane pod dyskusję następujące zagadnienia: sprawa Ksiąg stadnych oraz wydawanie świadectw o wpisaniu koni do Księgi stadnej, stworzenie centralnej Księgi stadnej, cena stanówki od ogierów państwowych, opłaty od ogierów nieuznanych, premiowanie ogierów oraz wysokość premji, rejestracja klaczy zarodowych oraz wpisywanie ich do Związków hodowlanych, Wystawa krajowa w 1937 r. w Lublinie.

Na tym dzień pierwszy obrad zakończono.

W drugim dniu przybył na Zjazd Dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej i Weterynarii — Janusz Rudnicki w towarzystwie inspektorów Wydziału Chowu Koni pp.: Pszczółkowskiego i Wnorowskiego.

Jako pierwszy punkt programu został wygłoszony referat Kajetana Kajetanowicza p. t.: „Organizacja Powiatowych Kół Hodowców Koni w woj. Śląskim".

Następnie wygłosili poszczególni inspektorowie, obrazując w wyczerpująco przygotowanych referatach stan, organizację oraz działalność hodowlaną reprezentowanych przez siebie terenów.

Po wygłoszeniu tych sprawozdań, zebrani mieli możność stwierdzić, że organizacja hodowlana na terenie całego kraju jest ramowo jednakowa, różniąc się jedynie drobnymi szczegółami w wykonaniu z wyjątkiem woj. łódzkiego, gdzie zrąb organizacji hodowli na tym terenie opiera się na t. zw. stadach zbiorowych, t. j. stadach gminnych, składających się z koni hodowców na terenie jednej gminy lub najwyżej dwóch. Przewodniczący zespołu hodowlanego jest członkiem Zarządu Łódzkiego Związku Hodowców Koni.

W dalszym ciągu obrad wygłosił referat p. Pszczółkowski na temat: „Źrebięciarnie dla małorolnych przy majątkach Państwowych Zakładów Chowu Koni", zapoznając zebranych z organizacją oraz technicznymi szczegółami tychże źrebięciarni, znajdujących się na terenie maj. państwowego Pruchna w woj. Śląskim, oraz Samborzec w woj. Kieleckim.

Następnym z kolei referatem był referat inż. Wnorowskiego, Inspektora Wydziału Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na temat niesłychanie w Polsce aktualny, mianowicie: „Zakładanie, użytkowanie i pielęgnacja pastwisk". Referent w doskonale przemyślanym temacie ujął nie tylko teoretyczną stronę zagadnienia, lecz i cenne praktyczne uwagi, jakie dadzą niewątpliwie w przyszłości dodatnie rezultaty w fizjognomii pastwisk w Polsce. Trzeciego dnia uczestnicy Zjazdu udali się do pobliskiego P. S. O. Łąck, mając możność zapoznać się ze stanem jakościowym pogłowia ogierów w tym stadzie. Wielka sprawność, umiejętne przedstawienie grup koni przy przeglądzie ogierów i stadniny majątkowej oraz techniczne przeprowadzenie organizacji Zjazdu i staropolska gościnność cechowały zebranie w P. S. O. Łąck dzięki p. Kierownikowi St. Gościckiemu. Na tym zakończono Zjazd i tu należy podkreślić wielką zasługę Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, że tak bardzo pożyteczny Zjazd zorganizowało i zrealizowało. Życzyćby należało, by rokrocznie odbywała się taka wymiana myśli — tak sprawnie zorganizowana i tak poważnie ujęta przez przewodniczącego — inż. Witolda Pruskiego, Naczelnika Wydziału Chowu Koni, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

WIADOMOŚCI ZE STADA „HREHORÓW"

Kazimierza hr. Rostworowskiego.

I. Do stajni wyścigowej Aleksandra hr. Rostworowskiego odeszły następujące roczniaki:

1) Og. gn. „Ultimo" (Ballyheron) — Owal)
2) kl. gn. „Prima Nota" (Camors—Malta)
3) kl. gn. „La Veine" (Ballyheron — La Vilanella)
4) og. kaszt. „Bilon" (Ballyheron — Bonne Chance)
5) og. gn. „Rewers" (Ballyheron — Hippia) pół krwi.

II. Przychówek 1936 r.

1) og. gn. „Mimulus" (Rheinwein — Melodie)
2) kl. gn. „Verveine" (Chevrefeuille — La Vilanella)
3) kl. gn. „Dracena" (Bafur — Divine)
4) kl. gn. „Funkia" (Bafur — Fair Play II)
5) kl. gn. „Begonia" (Chevrefeuille — Bonne Chance)
6) og. gn. „Sumak" (Chevrefeuille — Sonata) pół krwi (pół brat „Szamana")
7) og. gn. „Heliotrop" (Chevrefeuille — Hippia) pół krwi. (pół brat ogierów: „Harry", „Hastings" i „Rewers".

III. W roku 1936 klacze były stanowione, jak następuje:

1) La Vilanella (Fils du Vent — Alpha po Alaric) ogierem „Highborn II".
2) Bonne Chance (Willy Attorney — Muczus po Bona Vista) og. „Highborn II".
3) Fair Play II (Willy Attorney — Owal po Galtee More) og. „Rheinwein".
4) Medyna (Villars — Fatima po Illuminator) og. „Thunichtgut".
5) Divine (Villars — Reine Seule po Hugon) og. „Pearlash".
6) Malta (Balthazar — Muczus po Bona Vista) og. „Chevrefeuille".
7) Melodie (Schalk — Muczus po Bona Vista (og. „Büvesz").
8) Sonata (Schalk — Iskra II po Olkusz) og. „Büvesz".
9) Hippia (Fedorius — Miranda po Doge) og. „Büvesz".

IV. Planowana stanówka na r. 1937.

1) „La Vilanella" — z og. Gainslaw.
2) „Bonne Chance" — Highborn II.
3) „Fair Play II" — Mah-Jong.
4) „Medyna" — Bafur.
5) „Divine" — Pearlash.
6) „Melodie" — Highborn II.
7) „Malta" — Camors.
8) „Sonata" — Camors.
9) „Hippia" — Highborn II.
10) „Ilonka" pół krwi (Luvaneran — Iskra II) Krater. (Ilonka jest zwyciężczynią w Oaks i w Derby półkrwi w r. 1935).

WIADOMOŚCI ZE STADNINY POSADOWO.

W dniu 1.XII b. r. zostały sprzedane Komisji Litewskiej niżej wymienione konie pełnej krwi angielskiej:

1) og. „Nerv" (St. Elci — Nettle)
2) kl. „Ormianka" (Manton — Ondina)
3) kl. „Bandera II" (Danilo II — Bellona)
4) kl. „Dorée" (Admiral Hawke — Diléction)
5) kl. „Bimula" (Manton—Beppona)

JEŹDZIECTWO

MAŁOPOLSKI KLUB JAZDY LWÓW

Na Walnym Zebraniu Członków Małopolskiego Klubu Jazdy, ukonstytuowały się nowe władze Klubu w następującym składzie:

Prezes Honorowy:

Juliusz Rómmel, gen. dyw.

Członkowie Honorowi:

Marian Dąbrowski, poseł,
Stanisław Grabianowski, inżynier,
Bolesław Grodziecki, minister.

Prezes:

Kazimierz Fabrycy, gen. dyw.

Wiceprezes:

Władysław Anders, gen. bryg.

Delegat na Zebranie Stewardów:

Władysław Hr. Dzieduszycki.

Członkowie Zarządu:

Władysław Belina-Prażmowski, wojew.
Edward Godlewski, płk.,
Kazimierz Grocholski,
Marian Jamontt,
Juliusz Kleeberg, płk.,
Leon Kon, rtm. s. s.,
Władysław hr. Piniński,
Jerzy Strużyński, rtm.

Komisja Rewizyjna:

Teodor Bałłaban, dr., gen. br. s. s.
Gustaw Kirschner, dyr.,
Tadeusz hr. Komorowski, płk.
Karol Skrowaczewski, dr.
Bolesław Waydowski, dyr.
Roman Völpel, inżynier.

Komisja Techniczna:

Władysław Anders, gen. br.
Edward Godlewski, płk.
Leon Kon, rtm. s. s.,
Jerzy Strużyński, rtm.

Sekretarz Główny:

Jerzy Jacyna-Onoszkowicz, rtm. s. s.

KOMUNIKAT P. Z. J.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu P.Z.J. w dn. 11 grudnia 1936 r.

Przewodniczący, Prezes P. Z. J. pułk. dypl. Brochwicz-Lewiński, rozpoczął posiedzenie o godz. 11 min. 20 streszczeniem przebiegu pomyślnego załatwienia przez Kongres F.E.I. sprawy Medali Olimpijskich, podkreślając wysoce sportowo-gentlemańskie ustosunkowanie się do tego trudnego zagadnienia Kongresu F. E. I. Bureau F.E.I. i samego Jury d'Appel.

Po odczytaniu przez Sekretarza Generalnego protokułu z poprzedniego posiedzenia Zarządu, ppułk. dypl. Machalski w imieniu Delegatów P. Z. J. na Kongres F. E. I. odczytał sprawozdanie z obrad Kongresu (które było już ogłoszone w N-rze 35-36 „Jeźdźca i Hodowcy").

W związku z zaleceniem Kongresu F.E.I. praktycznego wypróbowania holenderskiego projektu nowego sposobu oceny strąceń przeszkód w konkursach szybkości, polegającego na każdorazowym ustalaniu wysokości punktów karnych za strącenia w zależności od dystansu przebiegu i ilości przeszkód, według formułki: wysokość punktów karnych za każde strącenie równa się dystansowi, podzielonemu przez pięciokrotną ilość przeszkód, Zarząd uchwalił wypróbowanie tego sposobu na niektórych torach podczas Meetingów Popularnych roku 1937. W tym celu P.Z.J. sam wyznaczy tory i konkursy przy układzie propozycyj.

Poruszoną sprawę sposobów sfinansowania przyszłej wyprawy jeźdźców polskich na XII-tą Olimpiadę w Tokio postanowiono przełożyć na następne posiedzenie Zarządu.

Na skutek przedstawienia przez Komitet Seniorów Kolegium Sędziów wybrano jako Członków Kolegium Sędziów.

pułk. w st. sp. Henryka Brzozowskiego,
pułk. w st. sp. Gwido Potena,
rtm. w st. sp. Mikołaja Mitraszewskiego,
rtm. Janusza Kapuścińskiego.

Zatwierdzono projekt Przepisów P. Z. J., które wydane będą przed rozpoczęciem sezonu zawodów roku 1937-go.

Uzupełniono Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej prawem do zdobywania odznak z tytułu przejechanych (t. zn. zakończonych) polowań za psami (par force).

Odznaka Srebrna Wielka 50 przejechanych.

Odznaka Srebrna 25 przejechanych.

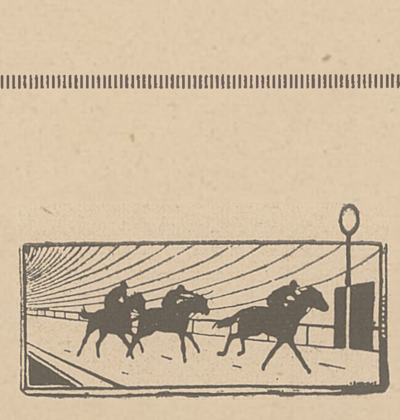
Odznaka Brązowa Wielka 15 przejechanych.

Odznaka Brązowa 5 przejechanych.

Odznaki: Złota Wielka i Złota z tytułu przejechanych polowań za psami będą przyznawane indywidualnie przez Zarząd na skutek wniosków, przewidzianych w § 3 Regulaminu P.O.J., ogłoszonego w Nr. 12-35 „Jeźdźca i Hodowcy".

Ze względu na zmniejszającą się frekwencję zawodników w wiosennym Mistrzowskim Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego, co prawdopodobnie jest skutkiem tego, że zawodnicy oszczędzać są zmuszeni swe konie dla udziału w Mistrzostwie Armii, postanowiono przeprowadzić w roku 1937 tytułem próby M. W. K. K. W. w jesieni, łącznie z pozostałymi Mistrzostwami Jeździeckimi.

Posiedzenie zamknięto o godz. 16 min. 30.



WYŚCIGI

STATYSTYKA.

Wykaz właścicieli stajen według sum wygranych przez ich konie na torze w Warszawie 1936 roku, powyżej 30.000 złotych.
(Sumy podane są w wysokościach nominalnych, przewidzianych przez program).

1. Stajnia „Łochów"	zł	332.169
2. Mieczkowski Antoni	„	229.231
3. Anders Władysław	„	206.260
4. Berson Michał	„	170.570
5. Stajnia „Lubicz"	„	163.413
6. Szwarcsztajn Stanisław	„	144.230
7. Broszkiewicz Jan i Jarnuszkiewicz Czesław	„	133.015
8. Stajnia „Golejewko"	„	129.370
9. Andrycz Czesław	„	103.640
10. Zamoyski hr. Konstanty	„	101.320
11. Dydyński Lesław	„	82.680
12. Stajnia „Nałęcz"	„	73.830
13. Enderowie Karol i Stefan	„	70.790
14. Mencel Bracia	„	70.600
15. Dobiecki Zbigniew	„	69.985
16. Tuński Aleksander	„	65.940
17. Piniński hr. Władysław i Kownacki Eugeniusz	„	61.860
18. Wodziński Kazimierz	„	48.895
19. Falewicz Tadeusz i Orłowski Zygmunt	„	45.660
20. Wąsowski Mieczysław	„	41.895
21. Rostworowski hr. Aleksander	„	41.440
22. Bukowiecki Ludwik	„	41.180
23. Budny Antoni	„	36.950
24. Nauruz ks. Isłam Girej	„	36.150
25. Janaszowie Stanisław i Aleksander	„	32.300

Wykaz hodowców koni pełn. krwi według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad na torze w Warszawie w 1936 r., powyżej 5.000 zł.

(Sumy podane są w wysokościach nominalnych, przewidzianych przez program)

1.	Potocki hr. Alfred	zł 26.882
2.	Stadnina Państwowa	„ 24.197
3.	Czarnecki hr. J. i spadkobiercy i st. „Golejewko"	„ 23.758
4.	Berson Michał	„ 18.055
5.	Wielopolski Margrabia Aleksander	„ 12.901
6.	Stado „Łochów"	„ 12.836
7.	Woźniakowski Henryk	„ 11.535
8.	Czartoryski ks. Adam	„ 10.400
9.	Broszkiewicz Jan	„ 10.232
10.	Mencel Bracia	„ 7.988
11.	Alvensleben-Schönborn hr. Gizela	„ 7.846
12.	Mycielska hr. Zofia	„ 7.688
13.	Wielopolscy A. hr. i A. Margr.	„ 7.598
14.	Zamoyski hr. Władysław	„ 7.352
15.	Dobiecki Zbigniew	„ 7.098
16.	Morstin hr. Andrzej	„ 7.066
17.	Karłowski Stanisław	„ 6.579
18.	Zamoyski hr. Konstanty	„ 6.512
19.	Piniński hr. Władysław	„ 6.482
20.	Róg Michał	„ 6.436

Wykaz właścicieli stajen według sum wygranych przez ich konie arabskie w 1936 r.

1.	R. ks. Sanguszko	zł 92.416.49
2.	W. Kołaczkowski	„ 37.025.—
3.	J. Czerkawski	„ 24.750.—
4.	„Arabian"	„ 22.898.96
5.	St. Żarczewski	„ 20.970.—
6.	„Pełkinie"	„ 18.400.—
7.	R. hr. Potocki	„ 9.565.—
8.	„Ferdynandów"	„ 6.990.—
9.	A. Piotraszewski	„ 6.340.—
10.	F. Wójcik	„ 5.335.—
11.	Grono Oficerów 19 p. uł. Wołyńskich	„ 4.360.—
12.	M. Karatiejew	„ 3.400.—
13.	W. bar. Bicker	„ 2.850.—
14.	C. Czarkowski-Golejewski	„ 2.100.—
15.	J. i W. Gutowscy	„ 2.025.—
16.	M. Priska Mencel	„ 1.200.—
17.	Józef hr. Potocki	„ 1.070.—
18.	A. Kostkiewiczowa	„ 970.—
19.	M. J. hr. Grocholska	„ —.—
	Razem:	zł 262.665.45

Wykaz hodowców koni arabskich według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad w 1936 roku.

1.	R. ks. Sanguszko	zł 9.069.65
2.	„Janów"	„ 7.296.40
3.	T. Raciborska	„ 1.920.—
4.	Witold ks. Czartoryski	„ 1.343.50
5.	W. Kołaczkowski	„ 1.100.—
6.	R. hr. Potocki	„ 956.50
7.	Włodzimierz ks. Czartoryski	„ 908.—
8.	W. Jelski	„ 699.—
9.	W. Dunka de Sajo	„ 570.—
10.	W. bar. Bicker	„ 513.—
11.	S. Piotraszewski	„ 400.—
12.	Bracia Mencel	„ 388.—
13.	J. Czerkawski	„ 249.—
14.	A. Eckendorf	„ 202.50
15.	R. Kuźmicz	„ 202.—
16.	R. i J. hr. Potoccy	„ 151.—
17.	K. Baldass	„ 128.—
18.	St. Sztamler	„ 97.—
19.	Józef hr. Potocki	„ 65.—
20.	Państw. Dobra Gogusławice	„ 8.—
	Razem:	zł 26.266.55

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Statystyka wyścigów płaskich za rok 1936.

Właściciele stajen.

	Ł.
Lord Astor	38.131
Lord Derby	29.839
Ks. Aga Khan	29.055
Sir Abe Bailey	24.066
W. Woodward	18.300
Lord Rosebery	12.417
Lord Stanley	11.556
Lady Zia Wernher	10.241
Marschall Field	9.300
J. A. de Rothschild	8.183
Sir Frederick Eley	7.482
Lord Glanely	7.374
Sir Viktor Sassoon	7.306
E. Thornton-Smith	7.184
Robin Mc Alpine	6.696
Major J. S. Courtauld	6.370
P. Dunne	6.274
S. Wootton	6.034
J. A. Dewar	6.032
Lady Nuttall	6.003

Trenerzy:

	Ł.
J. Lawson	61.773
Capt. Boyd-Rochfort	53.875
C. Leader	35.803
Frank Butters	35.509
J. L. Jarvis	30.083
H. L. Cottrill	25.430
M. J. Peacock	24.075
V. H. Smyth	18.577
F. G. Templeman	17.818
B. E. Jarvis	16.816

Żokeje:

	zwycięstw	ilość jazd
G. Richards	177	1000
W. Nevett	108	566
J. Sirett	104	735
P. Beasley	82	457
E. Smith	80	778
R. Perryman	71	474
H. Wragg	62	509
T. Lowrey	59	475
T. Weston	50	563
W. Christie	45	355
M. Beary	43	547
R. A. Jones	43	375
A. Richardson	43	428
B. Carslake	42	319
W. Wing	37	422
J. Marshall	34	355
J. Crouch	33	235
P. Maher	31	254
D. Smith	31	425
C. Smirke	31	250

Konie:

	Ł.
3 Rhodes Scholar (Pharos — Book Law)	12.466
3 Boswell (Bosworth — Flying Gal II)	10.554
3 Pay Up (Fairway—Book Debt)	10.504
3 Precipitation (Hurry On — Double Life)	9.999
3 Mahmoud (Blenheim—Mah Mahal)	9.934
4 Quashed (Obliterate—Verdict)	9.704
2 Foray (Tetratema—Black Ray)	7.850
3 Lovely Rosa (Tolgus—Napoule)	7.669
3 Tide-Way (Fairway—Drift)	7.613
3 Traffic Light (Solario—Point Duty)	6.311
3 Taj Akbar (Fairway—Taj Shirin)	6.015
2 Full Sail (Fairway—France Free)	5.520
2 Fair Copy (Fairway—Composure)	5.440
2 Diplomat (Stratford—Honour Bright)	4.813
2 Solfo (Solario — Panic)	4.736
2 Lovers Path (Fairway—Trustful)	4.469

Reproduktory:

	Ł.
Fairway (Phalaris — Scapa Flow)	57.931
Solario (Gainsborough — Sun Worship)	29.336
Pharos (Phalaris — Scapa Flow)	21.728
Bosworth (Son-in-Law—Serenissima)	19.744
Son-in-Law (Dark Ronald — Mother-in-Law)	18.030
Tetratema (The Tetrarch—Scotch Gift)	15.883
Obliterate (Tracery — Damage)	15.821
Coronach (Hurry On — Wet Kiss)	15.177
Blenheim (Blandford — Malwa)	14.220
Winalot (Son-in-Law — Gallenza)	11.935
Soldennis (Tredennis—Soligena)	11.216
Gainsborough (Bayardo—Rosedrop)	11.331
Stratford (Swynford — Lesbia)	10.373
Hurry On (Marcovil — Tout Suite)	10.241
Felstead (Spion Kop — Felkington)	10.104
Tolgus (Stefan the Great — Rosa Croft)	11.694
Bulger (Bridge of Earn—Black Gem)	9.837
Papyrus (Tracery—Miss Matty)	8.950
Achtoi (Santoi—Achray)	8.578
Prestissimo (Caligula — Double Quick)	8.537
Blandford (Swynford — Blanche)	8.487
Foxlaw (Son-in-Law—Alope)	8.437
Prince Galahad (Prince Palatine — Decagone)	7.728
Sansovino (Swynford—Gondolette)	7.989
Manna (Phalaris—Waffles)	6.724

Pisma sportowe angielskie ostatniej dekady zamieszczają życzenia i powinszowania dla żokieja Charles'a Wood, który w zeszłym misiącu ukończył 82 lata, a przed rokiem obchodził w swoim domu w Eastburn, złote wesele. Wood należał do starej szkoły, ale wśród kolegów tej samej epoki zajmował wybitne miejsce. Przez szereg lat zajmował drugie miejsce na liście szampi'onów, za znakomitym Archerem. W roku 1887 był pierwszym z sumą 151 zwycięstw. W 1897-ym zdobył potrójną koronę klasycznych zwycięstw na Galtee More p. Gubbins. W 1899-ym r. został trenerem w stajni lorda Rosebery, na którego koniu, Flambard, wygrał St. Leger w 1900 roku; poczym już przestał jeździć.

Z AMERYKI.

Jak od szeregu lat, tak i w roku bieżącym, potężna stajnia p. Józefa Widenera (trener J. Howard Levis) odnosi szereg tryumfów. W wyścigu Guateney Memorial Steeple chase, należący do niej koń Fairmount zwyciężył trzy razy, w latach 1926, 1927 i 1928, a następnie, Arc Light, w roku 1929 i w 1930-ym. Tego roku próbowano znowu już 12-o letniego Arc Light'a w tym samym biegu, pod ciężką wagą 11 stones, ale przyszedł 3-i, za końmi p. Payne Whitney, 4-o letnim Sailor Beware i 5-o letnim Jungle-King.

Nie miał szczęścia jednak p. Widener, sprzedając w 1933-im roku źrebną klacz ze swego stada, Dust. Whirl, właścicielowi stada Claiborne Stud, w którym na wiosnę 1934-go roku wydała na świat ogierka Reaping Revard, który potem, sprzedany jako yearling, na licytacji w Saratoga za 5.000 dol., obecnie biega jako własność Milky Way Farm. Reaping Revard wygrał Narragansett Futurity, a następnie nagrodę Kentucky Jockey Club dla dwulatków na 1.600 m., w której pobił faworyta og. Privileged, syna Sir Galahad'a III, który poprzednio wygrał Champagne Stackes w Pimlico, lecz został zdyskwalifikowany za nieregularną jazdę żokieja Arcaro, a pierwszą nagrodę przyznano koniowi Matey p. Walter Leffords, (po Man o War od klaczy Tamy), pochodzącej od derbistki i oaksistki angielskiej Shotover.

Mniej więcej w tym samym czasie zakończyły się meetingi w Pimlico i w Louisville w Kentucky. Ostatniego dnia w Pimlico, w innym wyścigu dla dwulatków, przyszedł pierwszy gniady Brooklyn (po Blue Larspur od Sunshot po Carbine). Brooklyn, po dyskwalifikacji Privileged, został uznany II-im za Matey, w Futurity Stakes. Jest on najdrożej zapłaconym yearlingiem 1935 roku (20.000 d.).

W ten sposób zimowymi faworytami na Kentucky Derby, w maju 1937-go roku są na pierwszym miejscu Reaping Revard, na drugim — Privileged, na trzecim — Brooklyn.

Z AMERYKI.

29-go października, zmarł w Covington (stan Kentucky) znany żokej amerykański Andrzej M. Garner. Dostał on ataku sercowego w dniu, w którym jechał cztery razy, na torze w Latonia i raz był pierwszym.

A. Garner jeździł w Ameryce na wyścigach 7977 razy i 1317 razy zwyciężył. Przez szereg lat był żokiejem stajni J. Widener'a. Jest on rodzonym bratem Guy Garner'a, który długo był żokiejem stajni p. Esmond we Francji, a od 2 lat znajduje się jako trener na torze warszawskim.

Z FRANCJI:

Największa stadnina pełnej krwi w Europie należy do barona Edwarda Rotschilda. W posiadłości jego, Meautry, w dep. Calvados 82 matek stadnych przebywa tam na łąkach. Najlepszą z nich jest 22-letnia Neil-Gow, córka Spring Gleaming i matka dwóch funkcjonujących w tymże stadzie reproduktorów Bubbles i Cadum. Oprócz dwóch wymienionych stoją w Meautry jeszcze zwycięzcy w klasycznych biegach: Veloucreme, Godiche, Puits d'Amour, Dampremy, wreszcie Brantome oraz Bacteriophage, który nigdy nie biegał. Baron Rothschild małą ilość swoich klaczy posyła do obcych reproduktorów. Większość koni wyścigowych z jego stajni są dziećmi ogierów własnych. W końcu bieżącego roku wcielono do stada jeszcze 10 młodych klaczy, a w ich liczbie klasową Crudité, półsiostrę Brantoma, córkę Vitaminy, która w zeszłym roku dała klaczkę Pervati, po Blenheimie, a w tym roku jest źrebną z Belfonds.



Drugim we Francji, podług liczebności, jest stado pana Marcelego Boussac, w Fresny le Buffard (dep. Orne). Liczy ono 43 matek stadnych, do których teraz przybędzie prawdopodobnie, najlepsza obecnie 5-letnia klacz na kontynencie Corrida (po Coronach od Zariby), która ostatnio zdobyła po raz drugi wielką nagrodę Marsylii. Tam znajdują się reproduktory, należące do najlepszych we Francji, mianowicie Asterus (po Teddy od Astrelii po Verdûn, ur. 1923 r.), Banstar, 1923 r. po Sunstar od Durbar po Durban, (Tourbillon, 1928, po Ksar od tejże Durban i Thor, 1930 r. po Ksar od Lasarde po Aethelstan).

Matka Corridy, Zariba padła zeszłego roku, ale kilka jej córek pozostało w stadninie.

Z kilku linij męskich biorących początek od Bend'Or'a, za najznakomitszą jest uważana linia Bend'Or — Orme — Flying Fox — Ajax — Teddy, która we Francji liczyła sporą ilość przedstawicieli pierwszorzędnych. Kilka z nich zostało sprzedanych do Ameryki, w ich liczbie sam Teddy i jego synowie Sir Galahad i Aethelstan. Obecnie Francuzi zaczynają odczuwać poniesioną stratę, a młodzież pochodząca od tych importów stanowi elitę hodowli amerykańskiej.

To też powszechną uwagę zwrócił na siebie nabytek niedawno zrobiony przez p. Piotra Champion, mianowicie kupno za cenę 1500 gwinei, 5-o letniego ogiera Black Devil, po Galahad III od klaczy La Palina, córki Ambasadora, także importowanego, pochodzącego od Parthenis, córki Ajaxa. Black Devil jest pięknym koniem; wygrał w Anglii kilka poważnych wyścigów, między innymi Nevbury Summer Cup i Doncaster Cup, lecz przeważnie jest ceniony dla swego pochodzenia, gdyż przedstawia inbreed na Ajaxa, a oprócz tego, La Palina jest wnuczką Isinglass'a, i także Bay Ronald dwukrotnie figuruje w jego rodowodzie. Lepszego pochodzenia chyba nie można wymyśleć.

Znany hodowca i pisarz hipolog we Francji, p. de Gasté, przy pomocy towarzystw i związków hodowców, organizuje, w związku z wystawą 1937 r. podróż po Francji ze zwiedzaniem wszystkich wybitniejszych stadnin i centrów hodowlanych, dla studiów hipologicznych, do udziału w której mają być zaproszeni także cudzoziemscy dziennikarze.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 1**

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3360 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.